

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

Towarzysze! Pamiętajcie o „Dniu Młodzieży Robotniczej” 10 paźdz.

PRZESILENIE RZĄDOWE

MARSZAŁKOWIE SEJMU I SENATU U P. PREZYDENTA.

Wczoraj o godz. 10 rano p. Prezydent Rzplitej zaprosił do siebie Marszałków obu Izb dla poinformowania się o nastrojach panujących w Izbach w związku z przesileniem rządowym.

Po powrocie z Zamku p. Marszałek Rataj zakomunikował dziennikarzom, iż p. Prezydent Rzplitej powziął już decyzję co do osoby, której powierzy misję tworzenia Rządu, p. Marszałek jednak miał wątpliwości, czy może decyzję tę p. Prezydenta zakomunikować prasie.

MARSZAŁEK PIŁSUŃSKI TWORZY RZĄD.

Wkrótce po tem rozszła się po Sejmie wiadomość, potwierdzona następnie przez kancelarię cywilną p. Prezydenta, o powierzeniu Marsz. Piłsudskiemu misji tworzenia gabinetu i o przyjęciu tej misji przez p. Marszałka.

Przed południem Marsz. Piłsudski zaprosił do Belwederu prof. Bartla, a następnie szefa swego gabinetu pułk. Becka, z którymi odbył krótkie konferencje, poczem przystąpił do porozumiewania się z osobami upatrzonymi do objęcia tek.

W południe zdawało się, iż gabinet jest już sformowany. Niektóre dzienniki wydały nawet dodatki nadzwyczajne z następującą listą gabinetu: Premier i sprawy wojskowe — Marsz. Józef Piłsudski, wice-premier — Bartel, Sprawy zagr. — Zaleski, Sprawy wewn. — gen. Sławoj-Składkowski, Skarb — Cz. Klarner, Przemysł i Handel — p. Kwiatkowski, Sprawiedliwość — p. Meysztowicz, Rolnictwo — Niezabytowski, Reformy Rolne — p. Staniewicz, Komunikacja — p. Romocki, Praca i Op. Społ. — dr. Jurkiewicz, Oświata — prof. Ehrenkreutz i Roboty Publiczne — vacat.

ZAPROPONOWANIE TEKI TOW. MORACZEWSKIEMU.

W obiad przyszła do Sejmu wiadomość, iż Marszałek Piłsudski zaproponował tekę robót publicznych tow. J. Moraczewskiemu, który wiadomość tę wkrótce potwierdził.

NARADA Z. P. P. S.

Wczoraj zebrał się na naradę Z. P. P. S., który pod przewodnictwem tow. Marka odbył dyskusję nad stanowiskiem, jakie ma zająć wobec przyszłego Rządu, pozostawiając powzięcie ostatecznej decyzji C. K. W., który zbierze się dzisiaj o godz. 11-ej rano.

Z. P. P. S. powziął m. in. uchwałę, zwracającą z naciskiem uwagę, że powołanie do Rządu jednostek, należących do obozu monarchistów, zaprzecza samej zasadzie ustroju republikańskiego w Polsce i stanowi bezpośrednią groźbę dla reformy rolnej i demokracji.

TWORZENIE RZĄDU.

Wczoraj przybył do Sejmu Premier Bartel i dłuższy czas rozmawiał z Marsz. Ratajem.

UKŁAD SOWIECKO-LITEWSKI.

Od pewnego czasu w części prasy zagranicznej powtarzano pogłoski o rzekomym przygotowaniu Polski do napadu na Litwę kowieńską. Z Moskwy i Kowna usilnie kolportowano najniewiarygodniejsze plotki o rzekomym zamiarze „wymiany” Pomorza na Litwę — przy pomocy Anglii. Rząd kowieński posunął się nawet tak daleko, że wysłał do kancelarii ministerjalnych państw Zachodu notę, ostrzegającą przed rzekomą napastliwością Polski. Rząd zaś moskiewski przedkładał Rządowi polskiemu niebardzo poważne propozycje zawarcia traktatu o nieagresji, propozycje, które sprowadzały się do pokłócenia Polski z Ligą Narodów. (Nawiasem dodamy, że szkoda wielka, iż Rząd polski nie dał publicznej odpowiedzi Sowietom i nie dał znać światu o swoich zamiarach ustalenia i wzmocnienia pokoju na Wschodzie Europy).

Jednocześnie z kół zbliżonych do Rządu rozszła się wiadomość, iż Marsz. Piłsudski napotkał pewne trudności w dziele tworzenia Rządu.

Mówiono o cofnięciu zgody przez p. Klarnera, którego stanowisko ma objąć wice-minister Skarbu p. Gabrjel Czechowicz. Dalej, że prof. W. Makowski ma zostać na stanowisku, oraz o cofnięciu zgody przez Min. Kwiatkowskiego.

Utworzenie gabinetu spodziewane jest w dniu dzisiejszym.

KLUB ZW. LUD. NAR.

Pod przewodnictwem prezesa St. Głabińskiego obradował wczoraj klub Z. L. N., który powziął uchwałę, protestującą przeciwko napadowi na pos. Zdzichowskiego.

Ponadto klub uchwalił protest przeciwko szerzeniu wiadomości, jakoby powierzenie Marsz. Piłsudskiemu misji tworzenia gabinetu było aktem demonstracyjnym za dojście do skutku traktatu litewsko-sowieckiego.

C. K. W.

Dziś o godz. 11-ej odbędzie się posiedzenie C. K. W. w lokalu sejmowym Z. P. P. S.

**

Sądząc z dotychczasowego przebiegu przesilenia, nie znać wcale, aby nowy Rząd miał zabarwienie bardziej lewicowe, aniżeli gabinet p. Bartla. A przecież p. Bartel przed ostatnim posiedzeniem sejmowym uroczystie zapewniał, że nie tylko rozwiąże Sejm, lecz przeprowadzi zmianę na kilku fotelach ministerjalnych w duchu lewicowym.

Tymczasem p. Bartel sobie poszedł i Sejm nie rozwiązał, a z mgławicy przesilenia wynurza się nowy Rząd, który pod pewnym względem zapowiada się gorzej, niż poprzedni. Cóż ma znaczyć mianowanie p. Meysztowicza min. sprawiedliwości i p. Niezabytowskiego min. rolnictwa. Co mają do roboty monarchiści i reakcyjniści „czystej krwi” w gabinecie, który ma być lepszym wydaniem niefortunnego gabinetu p. Bartla? Jakie kwalifikacje posiada p. Meysztowicz na ministra sprawiedliwości, jest również zagadką. Być może, że p. Makowski wpadł w niełaszkę za to, że Prezydent otrzymał od Sejmu zbyt „wąskie” pełnomocnictwa, a p. Meysztowicz zapowiada się jako mąż „sprawiedliwszy” pod tym i innymi względami?

Reakcja sejmowa, obalając Rząd p. Bartla, tem samem wskazała drugie jego następcy: 1) nowy Rząd musi być silnym zdecydowanie lewicowym charakterem i wyraźnym programem naprawy, 2) Rząd musi rozwiązać Sejm i rozpiścić nowe wybory. To są dwa niezbędne i minimalne warunki, które muszą być wypełnione, jeżeli nowy Rząd chce nie tylko być Rządem naprawy Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim Rządem naprawy błędów, popełnionych przez poprzednika.

—o:—

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

W NIEDZIELĘ DN. 3 PAŹDZIERNIKA o godz. 11 rano, w podwórzu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się WIELKI WIEC POLITYCZNY.

Przemawiać będą tow. tow. posłowie: Zofia PRAUSSOWA i RAJMUND JAWOROWSKI; radni: Tadeusz SZPOTANSKI i Marceli PIŁACKI, ławnik Magistratu Adam SZCZYPIORSKI.

niniejszego granicy (granicy między Polską a Rosją Sowiecką. Przyp. Red.) wchodzą terytorja sporne między Polską a Litwą — sprawa przynależności tych terytoriów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy”.

Rosja tem samem wyraźnie rzekła się wszelkiej ingerencji do sporu polsko-litewskiego. Tymczasem nowo zawarty układ z Litwą potwierdza umowę litewsko - rosyjską z 12 lipca 1920 r., a więc z przed traktatu ryskiego, umowę, unieważnioną w swej części, dotyczącej Wileńszczyzny, przez późniejszy traktat ryski.

Nadomiar tego — w nocy dodatkowej do układu z Litwą Sowiety uznają obecną granicę polsko - litewską za „faktyczne naruszenie granic litewskich”. Jest to już całkiem jawne wtrącanie się do sporu polsko - litewskiego. Nie ma to żadnego znaczenia praktycznego, nie podważa w niczem suwerenności Polski w Wileńszczyźnie, uznanej przez Radę Ambasadorów w dn. 15 marca 1923 r., ale jest to przecież prowokacja, której nie można pozostawić bez stanowczej odpowiedzi. Nie można tolerować tego, aby jakieś państwo rozporządzało się terytorjum innego; takie postanowienia podważają zasady prawa międzynarodowego i wprowadzają anarchję do stosunków między państwami, anarchję, niezmiernie groźną dla sprawy pokoju.

Groźniejsza jeszcze bodaj rzeczka jest wyzwanie, rzucone przez Litwę Lidze Narodów. Zawierając z Rosją, a więc z państwem, nie należącym do Ligi, umowę, wręcz skierowaną przeciw Polsce, Litwa, jako członek Ligi, pogwałciła ducha i literę paktu Ligi. Stworzyła niebezpieczny precedens, lekceważąc sobie zobowiązania wobec innych członków Ligi. Stała się narzędziem Rosji Sowieckiej dla niszczenia i roszadzenia Ligi.

Liga Narodów nie może przejść do porządku nad tym faktem, groźnym dla samego jej istnienia.

Rząd polski winien natychmiast skierować sprawę układu sowiecko - litewskiego do Rady Ligi. Liga winna zmusić

Litwę do decyzji. Albo Litwa chce należeć do Ligi na równych prawach i obowiązkach, co inne państwa, a wówczas musi szanować swe zobowiązania, wiążące ją, jak inne państwa, z Ligą. Albo też droższy jej jest sojusz z Rosją sowiecką, a w takim razie powinna wyciągnąć konsekwencje i wystąpić z Ligi.

Albowiem nie ulega wątpliwości, że układ sowiecko - litewski, bezpośrednio wymierzony przeciwko Polsce, pośrednio jednak godzi w Ligę. I to było bodajże ważniejszym celem Rosji, która po zawarciu układu z Niemcami, zwracała się do Polski i do państw bałtyckich z propozycjami odrębnych „paktów o nieagresji”. Ale to była zbyt przejrzysta robota dyplomatycznego „okrażania” Ligi, by Polska i państwa bałtyckie mogły iść na lep propozycji sowieckich. Poszła na nie jedynie Litwa. Nie dlatego zapewne, by spodziewała się dla siebie korzyści od przymierza z Rosją, lecz po to, by sprawę Wilna znowu wywlec na światło dzienne i w oparciu o Rosję demonstrować przed całym światem, że Polska jest tym kamieniem niezgody, o który rozbijają się najlepsze chęci „pokoju” Sowietów i Litwy.

Dopiero w świetle układu sowiecko-litewskiego występuje na jaw cała obłuda sowieckiej propozycji zawarcia układu o nieagresji z Polską. Bo oto art. IV układu z Litwą powiada, że „jeśli trzecie państwa zawrą układ polityczny, skierowany przeciw jednej z układających się stron — drugo strona nie przystąpi do takiego porozumienia, ani do takiej koalicji”.

Wyobraźmy sobie, że Polska zawiera z Rosją układ o nieagresji, oparty na tychże zasadach, co układ z Litwą. Wówczas mielibyśmy już układ trzeciego państwa — Litwy, skierowany przeciwko Polsce i obowiązujący Rosję. Zobowiązania Rosji względem Polski byłyby więc albo komedią, albo w każdym razie bezwartościowym świstkiem papieru.

A prasa sowiecka, komentując układ sowiecko - litewski, ośmiela się ponawiać sowieckie propozycje „układu o nieagresji” także pod adresem Polski!

Zachłanność przemysłowców włókienniczych.

Sytuacja, wytworzona w przemyśle włókienniczym, w związku ze strajkiem angielskim i przewrotem majowym, wywołała poważne ożywienie w przemyśle, co pozwoliło przemysłowcom uruchomić fabryki na pełne 6 dni w tygodniu, a wiele fabryk uruchomiło na dwie i trzy zmiany w tygodniu. Również szereg fabryk, mając duże zamówienia, różnemi obietnicami i straszkami wydobyl zgodę nieświadomych robotników na przedłużenie czasu pracy od 10 do 12 godzin na dobę!!

Polepszenie koniunktury w przemyśle pozwoliło kapitalistom wyprzedzić wszystkie zapasy towarów, jakie posiadali na składach, oraz pozyskać stałych odbiorców na produkcję.

Organizacje zawodowe, zdając sobie sprawę z polepszenia sytuacji w przemyśle włókienniczym, postawiły żądania podwyższenia wszystkich płac robotniczych o 15% od dnia 1 października.

Organizacje kapitalistów zajęły stanowisko bezwzględnie odmowne. Jako główne motywy wysuwają oni, że polepszenie koniunktury nie jest stałe; że przyznanie podwyżki robotnikom musi wywołać podrożenie kosztów produkcji, co odbije się ujemnie na eksporcie towarów. Wreszcie — jak na ironję — zalecają przemysłowcy robotnikom polepszenie ich bytu przez przedłużenie czasu pracy do 9 godzin dziennie.

Motywy przemysłowców nie wtrzymują

żadnej rzeczowej krytyki. Jak przy poprzednich podwyżkach, tak i obecnie, przemysłowcy zajmują stanowisko nieszczerze i wykrętne. Przy poprzedniej podwyżce twierdzili oni, że z chwilą, kiedy robotnicy otrzymają podwyżkę 12%, to będą zmuszeni ograniczyć dni pracy, a nawet wiele fabryk zamknąć. Jednak argumenty te okazały się kłamstwem, gdyż po przyznaniu podwyżki 12% nie nastąpiło pogorszenie, lecz przeciwnie, poważne polepszenie w przemyśle, czego nie zaprzeczają obecnie sami przemysłowcy.

Przemysłowcy powiadają, że mają do spłacenia różne długi. Argument ten w gruncie rzeczy nie ma żadnego ważniejszego znaczenia w związku z podwyżką płac. Twierdzenie przemysłowców, że polepszenie koniunktury w przemyśle nie jest stałe, również nie jest słuszne; jest to wykręt przemysłowców, ażeby obecnie przy dobrej koniunkturze nie przyznać podwyżki płac; tembardziej przy złej koniunkturze nie będą w stanie osiągnąć podwyżki.

Twierdzenie przemysłowców, że podwyżka płacy musi pociągnąć za sobą podrożenie kosztów produkcji, co uniemożliwi eksport, jest niżej krytyki, bo przemysłowcy dobrze wiedzą, iż przy obecnych gwałtownych zmianach kosztów robocizny w stosunku do ogólnych kosztów produkcji odgrywają rolę znikomą. Zresztą eksport produkcji włókienniczej wynosi nie więcej, niż 10%.

Podwyższenie płac, przeciwnie, wpłynęłoby dodatnio na polepszenie sytuacji w prze-

myśle, bo podnieście konsumpcję artykułów włókienniczych na rynku wewnętrznym. Obecnie głównymi konsumentami towarów wielkiego przemysłu są przeważnie robotnicy i w miarę polepszenia ich bytu, będą oni stałymi głównymi konsumentami na rynku wewnętrznym, co jest najważniejsze dla rozwoju przemysłu.

Zachłanni kapitaliści troszczą się o wywóz 10% swej produkcji, ale „zapominają” o szerokich masach konsumentów, którzy zakupują 90% tej produkcji na rynku wewnętrznym.

Co się zaś tyczy oburzącej propozycji przemysłowców przedłużenia czasu pracy do 9-10 godzin dziennie, to naszym zdaniem, nie może ona podlegać dyskusji i uważamy propozycję tę za prowokację ze strony kapitalistów.

Z powyższego wynika jasno, że motywy przemysłowców są bezpodstawne. Mają one na celu urobienie przychylniej opinii wśród społeczeństwa dla przemysłowców. Klasa robotnicza jest głęboko przekonana o słuszności swych żądań podwyższenia płac i uczyni wszystko, co jest w jej mocy, aby żądania swe osiągnąć.

Większość tkaczy bawełnianych zarabia **dziennie 4.84 zł.**, większość zaś kobiet w przedsiębiorstwach **4.02 zł.** Z tego wynika, iż płace olbrzymiej większości robotników są bardzo niskie. Koszt utrzymania rodziny robotniczej, według obliczeń komisji statystycznej za m. sierpień r. b. wynosił **6.61 zł.** W okresie „przedostatniej podwyżki, od grudnia 1924 r. do 1 czerwca 1926 r., drożyzna wzrosła o **18.32 procent**, a robotnicy za ten okres, mimo niskich płac, otrzymali tylko **12%** podwyżki, a od tego czasu artykuły pierwszej potrzeby znacznie podrożały.

Fakty powyższe wyraźnie wskazują, że żądania robotników podwyższenia płac o **15 procent** są słuszne.

Zachłanność kapitalistów nie ma granic. Dają oni wyraźnie do złamania 8-10 godz. dnia pracy i utrzymania przemysłu kosztem głodowych płac robotniczych.

Rokowania pomiędzy robotnikami a przemysłowcami, przy pośrednictwie Minist. Pracy, nie doprowadziły do porozumienia, gdyż przemysłowcy bezwzględnie odmówili podwyższyć płac robotniczych, jak również oświadczyli się przeciwko rozstrzygnięciu sporu przez arbitraż.

Związki zawodowe arbitrażu nie uważają za najodpowiedniejszą formę rozstrzygnięcia sporów pomiędzy robotnikami a przemysłowcami w sprawach zatargów ekonomicznych.

Robotnicy winni zrozumieć, że chodzi tutaj o sprawę pierwszorzędnej znaczenia, o byt klasy robotniczej. Robotnicy w obecnej sytuacji ożywienia w przemyśle muszą złamać opór zachłannych kapitalistów i zrobić wszystko, co jest w ich mocy, aby uzyskać lepsze warunki egzystencji.

A. Szczerkowski.

Zatarg w zakładach Żyrardowskich

POD PREZJĄ KAPITALISTÓW FRANCUSKICH.

Dn 1 b. m. w Min. Pracy, pod przewodnictwem Głównego Insp. Pracy p. Kłotta i przy udziale p. naczelnika wydziału umów zbiorowych, Ulanowskiego, odbyła się konferencja z przedstawicielami związków zawodowych przemysłu włókienniczego w sprawie zatargu w Żyrardowie. Na konferencji tej przedstawiciele Min. Pracy zakomunikowali przedstawicielom związków treść zawiadomienia, przesłanego przez Dyrekcję Zakładów Żyrardowskich do Min. Pr. i O. S.: 1) Dyrekcja Zakładów uruchomiła zakład od dn. 27 września, 2) stosunek pomiędzy Dyrekcją i robotnikami normuje regulamin, zatwierdzony przez Inspekcję, 3) praca będzie się odbywała na zasadach planu reorganizacji, wywieszonego w oddziałach, a wzorowane go na reorganizacji pracy, przeprowadzonej w Łodzi, 4) o ile robotnicy nie powrócą w najbliższym czasie do pracy w dostatecznej liczbie, Zakład będzie zamknięty na czas nieograniczony.

Przedstawiciele Min. Pracy oświadczyli co następuje: 1) o ile organizacja pracy, wprowadzona przez Dyrekcję, okaże się szkodliwa dla zdrowia i życia robotników, ulegnie ona badaniu przez komisję fachową, delegowaną przez Min., 2) Min. dołoży starań, aby Zakłady mogły uruchomić się przy zatrudnieniu najwyższej liczby robotników, 3) Min. zobowiązuje Dyrekcję do przyjmowania do pracy robotników z pośród byłych robotników żyrardowskich, 4) dopóki niektórzy robotnicy nie będą zatrudnieni przy pracy w zakładach, będą korzystać z zapomóg.

Tow. Szczerkowski imieniem Zw. klasowego oświadczył, że tezy i sposób zlikwidowania zatargu w Żyrardowie, proponowane przez Ministerium, nie dają gwarancji robotnikom, że zastosowana przez administrację reorganizacja pracy będzie przeprowadzona w ramach słuszności i możliwości i bez jednoczesnego przyznania robotnikom większych zarobków, jak również, że warunki, proponowane przez Min., nie dają gwarancji, czy Dyrekcja przez reorganizację nie pozbawi 600 robotników pracy. Również istnieje obawa, że Dyrekcja niektórych robotników nie przyjmie do pracy, mszcząc się za strajk.

Z tych powodów Zw. na warunki Ministerium się nie zgadza, jednak delegaci przedłożą te warunki do wiadomości ogółu robotników, od którego zależeć będzie ostateczna decyzja.

Podobne stanowisko zajęli przedstawiciele Zw. „Praca”, zaś Chadey zgodził się na proponowane przez Min. warunki.

Napad na posła Zdziechowskiego

Dzienniki wczorajsze podały szczegółowe opisy najścia grupy oficerów na mieszkanie prezesa Zw. L. N. posła Zdziechowskiego, przytem p. Zdziechowski, rozbudzony zniechęca, został pobity kolbami rewolwerów i skopany, przy akompaniamencie, podobno, okrzyków: „masz za budżet wojskowy! nie wtrącaj się do wojska!” Śledztwo znajduje się w rękach władz wojskowych.

Metodę gromadnych napaści na przeciwników politycznych zainicjował w gruncie rzeczy sam Związek Ludowo-Narodowy w pamiętnych dniach grudniowych r. 1922, gdy uzbrojone bandy akademików faszystowskich biły członków Zgromadzenia Narodowego. Nie usprawiedliwia to wszakże w naszych oczach wczorajszego postępu owej grupki oficerów, czy rzekomych oficerów, którzy uważali za możliwe napadać na kilku na bezbronnego człowieka, choćby największego wroga, i to z powodu publicznej działalności politycznej tego człowieka.

Jeżeli zamiłowanie do tych metod nie zostanie złamane z całą surowością, będziemy się staczali po równi pochyłej ku zupełnemu zdżeczeniu obywateli.

Socjaliści nieraz podejmowali i nieraz jeszcze podejmować będą walkę w najostrejszych formach, ale odrzucamy katagorycznie procedury meksykańskie.

W nocy z dn. 30 sierpnia na 1 października 10 mężczyzn w mundurach oficerów, od podporucznika do kapitana, zadzwoniło około godz. 2 i pół w nocy do dozorczy domu przy ul. Smolnej 15, gdzie mieszka pos. Zdziechowski, i groźbą rewolwerów wymogło otwarcie bramy. Kazano się prowadzić do mieszkania p. Zdziechowskiego.

Na skutek dobijania się do drzwi, z których pierwsze były otwarte, pos. Zdziechowski otworzył. Napastnicy obstąpili go i pobili do utraty przytomności, skopali zemłodnego, poczem zbiegli, porzucając w pokoju granat z gazem trującym. Tak przedstawia się w krótkości przebieg zajścia, według relacji dozorczy domu, służby oraz samego posła Zdziechowskiego.

Nad ranem przybył do mieszkania posła Zdziechowskiego komisarz Rządu gen. Składkowski, zawiadomiony o powyższym zajściu. Gen. Składkowski oddał śledztwo w tej sprawie w ręce władz wojskowych.

W sprawie tej Marszałek Rafał wystosował do p. prezesa Rady Ministrów list, w którym w najostrejszych słowach piętnuje obydny napad.

Marszałek podkreśla, iż napastnicy ubrani byli w mundury oficerskie i występowali rzekomo „w obronie budżetu i wojska”. Nie chciałbym dopuszczać myśli — brzmią słowa listu, — iż mocnego napadu i nieludzkiego skatowania bezbronnego człowieka dokonali istotnie oficerowie.

Dalej Marszałek oświadcza, iż nie wątpi ani na chwilę, że władze nie cofną się przed ostatecznymi konsekwencjami także wtedy, gdyby się okazało, że napastnikami byli istotnie wojskowi. Chodzi tu nietylko o osobę p. Zdziechowskiego, ale o Sejm, jako całość, który nie mógłby spełniać swego obowiązku, gdyby jego członkiem nie zapewniono osobistego bezpieczeństwa, w związku z wykonywaniem przez nich mandatu.

Przedstawiciele Z. P. P. S. oświadczyli p. Marszałkowi, że potępiają najostreż napad na posła Zdziechowskiego. Tego rodzaju metody są zabójcze dla życia publicznego, niezależnie całkiem od tego, przez kogo i przeciw komu są one skierowane.

Zatarg robotników miejskich z Magistratem warszawskim

KONFERENCJA W PREZYDJUM MAGISTRATU.

Dnia 1 b. m. o godz. 9-ej rano odbyła się konferencja u p. wice-prezydenta Janikowskiego, na której byli obecni przedstawiciele Związku Prac. Inst. Użytk. Publ. tow. dr. Haupta, Wysocki i Paradowski. Przedstawiciele Związku zażądali od Magistratu wyjaśnienia: 1) w sprawie łamania przez Magistrat uchwały Rady Miejskiej z dnia 20.III.1924 r., dotyczącej przyjmowania pracowników kat. XIV płac, co jest sprzeczne z pom. uchwałą, 2) w sprawie uchwały Magistratu, dotyczącej nowego zaliczenia pracowników do kategorii oficjalistów, zmniejszającej pobory robotników o 25 do 50% płac, 3) w sprawie odmowy wypłacenia 13-tej pensji.

Przedstawiciele domagali się uwzględnienia wszystkich powyższych tez zagwarantowanych bądź ustawowo bądź też zwyczajowo. Na powyższe żądania p. wiceprezydent Janikowski odpowiedział odmownie oświadczając, że w tym wypadku sprawa jest przesądzona odpowiednimi poleceniami ze strony Minist. Spraw Wewnętrznych. Jak się dowiadujemy pracownicy przygotowują się do energicznej kontrakcji.

Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła we środę, 29 września, rano w szpitalach warszawskich 842. Przybyło w ciągu czwartku 19, razem więc było 861. Z tego zmarło w ciągu tego dnia 4, wyzdrowiało 17. pozostało więc na piątek 840.

Groźba strajku pracowników szpitalnych w Warszawie

Dnia 30 września odbyło się nadzwyczajne zebranie pracowników szpitalnych, na które przybyło około 1000 robotników. Zebrani protestowali przeciw redukcji personelu, zmniejszeniu płac, domagali się wypłaty 13-tej pensji. W rezolucji polecono Zarządowi energicznie bronić dotychczasowych płac, oraz polecono przystąpić do akcji strajkowej w razie zastosowania przez Magistrat planów redukcyjnych.

RADA NACZELNA.

17 i 18-go b. m. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek obrad o godz. 10 rano.

Przewodniczący I. Daszyński.

Kłeska enpeerowców w Lublinie

Jak już w nr. 241 „Robotnika” z dnia 2 b. m. pisaliśmy, wiec kolejarzy i pracowników pocztowych, zwołany dnia 28.VIII b. r. przez ZZZP w sali kina „Wenus” w Lublinie, nie udał się i referent ZZZP p. Nowakowski, otrzymawszy należytą odprawę od tow. Pellara, Baranowskiego, Skowrońskiego, wycofał się chłytkiem.

Nowakowski jednak nie dał za wygraną i chciał odwetować poniesioną klęskę, niespodziewanie przybył do Lublina i dnia 19.IX b. r. zwołał ponownie Ogólne Zgromadzenie Kolejarzy.

Naturalnie na zgromadzenie to przybyli przezwadnie członkowie ZZZK, gdyż ZZZP na terenie Lublina posiada zaledwie około 100 członków i to przewadnie emerytów.

Po nieciekawym referacie Nowakowskiego, który wychwalał „dobroć i dobro” enpeerowskie, tow. tow. Pellar, Baranowski, Kromer, Woźniakowski, Jaworski i inni dali mu należytą odprawę, przypominając rząd Chjeno - Piasta, w którym były Minister Kolei, Chądzyński, wyrządził wielką krzywdę kolejarzom, wprowadzając pięć dni pracy w tygodniu i zamierzał zredukować 18 tysięcy kolejarzy.

Odczytano również zdradziecką depezę Nowakowskiego, wyzywającą kolejarzy do popierania rządu Witosa podczas majowych wypadków, którą zebrani przyjęli z oburzeniem.

Z okazji 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej tow. Pellar wygłosił krótki referat, nawołując zebranych do organizowania się w Związkach klasowych.

W odpowiedzi zabrał głos Nowakowski, chcąc replikować, na sali jednak powstała wielka wrzawa tak, że Nowakowski nie mógł mówić.

Wśród okrzyków na cześć ZZZK i precz z ZZZP, po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru”, zebrani rozeszli się do domów.

Z za kulis Dyrekcji Poczty i Telegrafów

Od szeregu lat „Robotnik” zwracał uwagę społeczeństwa na stosunki panujące w administracji pocztowej, zabagnionej przez rzady smutnej pamięci Lindego.

Podczas siedmioletnich rządów reakcji, stosunki w administracji pocztowej z dniem każdym pogorszyły się i mimo nadziei, po rewolucji majowej nic się nie zmieniło. Zawieszono wprowadzenie w czynnościach Generalnego Dyrektora Moszczyńskiego, który jednak nie poniósł przez to żadnych szkody, urlopuje sobie już 6-ty miesiąc, pobiera wysoką pensję i mieszka w gmachu rządowym!

Sanacja moralna sprowadziła do Warszawy z Krakowa prezesa tamtejszej Dyrekcji, który pełni dotychczas funkcję Gener. Dyrektora, pobierając diety za zjawienie się w Warszawie po 25 złotych dziennie, co za pół roku wynosi już kilka tysięcy złotych.

Sądziłmy, że dyrektor p. dr. Jarszyński wzmiecie te śmiecie i naleciałości, które dotychczas tkwią w zakamarkach Gen. Dyrekcji jak również w poszczególnych Dyrekcjach, a w szczególności w osławionej Warszawskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Na wiecu pracowników Poczty i Telegrafów przy udziale przeszło tysiąca pracowników jeden z urzędników tejże Dyrekcji podał do publicznej wiadomości, że Prezes Dyrekcji Warszawskiej Wandurski ma swoje personalia osobiste nie w porządku. Okazało się, iż Prezes Wandurski ma zapisane w dokumentach, iż służy na poczcie 43 lata, wobec czego, jak stwierdza metryka urodzenia, musiał by służbę rozpocząć już w... 10 roku życia. Również niejasno przedstawia się sprawa ze świadectwem szkolnym. Pan Wandurski to byłby naczelnik urzędu pocztowego w Łodzi — za caratu, gorliwy urzędnik rosyjski, który w myśl zarządzeń satrapy Hurki zwracał się do swoich podwładnych polaków, z groźnym nakazem: „so mnoj na służbie razgawariat’ tolko po ruski”. Złośliwi opowiadają, że nawet żonę swojej, przybawiając do urzędu—nakazywał: „Manieczka na służbie gowori tolko no oficjalnym jazykie”. Pan Wandurski tak gorliwie wysługiwał się rosjanom, że w każdej galowicie paradował do cerkwi w mundurze, przy szpadzie i w orderach i na kolanach błagał Boga o „wielolecie” domu Romanowych. Dziś p. Wandurski w Dyrekcji Poczty stale biada przed pracownikami na pogwałconą praworządność i wspomina te błogie czasy... przy szpadzie.

Pocztowiec.

Fundusz bezrobocia w październiku

Odbyło się posiedzenie komisji budżetowej działającej na prawach zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, na którym przyjęto preliminarz budżetowy F. B. na październik r. b. w ogólnej sumie 5.659.720 zł.

Preliminarz ten przewiduje we wpływach wkładki zakładów pracy za robotników fizycznych w kwocie 1,200,000 zł. oraz opłatę skarbu państwa na doraźną akcję państwową w wysokości 4,100,000 zł. Resztę stanowi saldo z poprzedniego miesiąca.

W wydatkach prelimitowanych są świadczenia ustawowe dla pracowników fizycznych w wysokości 1,162,500 zł. (dla 25000 bezrobotnych, w poprzednim miesiącu przewidywano dla 20 tysięcy, wobec przyznania obecnie zasiłków robotnikom żyrdowskim) oraz na doraźną akcję państwową 4,185,000 zł. (dla 90,000 pozbawionych pracy zamiast 100,000 przewidzianych w poprzednim miesiącu), nadto 50000 zł. dla częściowo bezrobotnych na Górnym Śląsku. Resztę stanowią koszty administracyjne, wynoszące 4½ proc. ogólnego preliminarza.

W końcu na akcję ustawową dla pracowników umysłowych prelimitowano oddzielnie na m. październik we wpływach 200.000 zł., w wydatkach zaś 160.000 zł.

—o:o—

Prześladowanie Związków Zawodowych na kresach

NIESŁYCHANY SKANDAL.

ŻĄDAMY USUNIĘCIA I UKARANIA STAROSTY HOROCHOWSKIEGO!!!

Komendant posterunku policji gminy Beresteczko, pow. Hprochowskiego, skonfiskował we wsi Beresteczko członkom Zw. Zaw. Rob. Roln. legitymacje członkowskie i groził zaareztowaniem tym osobom, które do Związku będą należały. Gdy instruktor Związku tow. Węgliński zgłosił się na posterunek w celu interwencji w sprawie konfiskaty legitymacji legalnie zarejestrowanego Związku, został zaareztowany za nieposiadanie przy sobie dowodu osobistego (!?).

Podobno komendant posterunku policji w Beresteczku, znany zresztą z bicia ludności miejscowej, przyrzekł ziemianom nie dopuścić do rozciągnięcia działalności Związku na teren gminy Beresteczko.

Zaareztowany tow. Węgliński w nocy podczas ulewnej deszczu odprowadzony został pieszo do Horochowa, do Starostwa, oddalonego od Beresteczka o 25 kilometrów.

Również w dniu 4 września 1926 został zaareztowany w Konichach, gm. Swiniuchy, pow. Horochowskiego, tow. Józef Sanojski, delegat Związku Zaw. Rob. Rolnych, w chwili, gdy wydawał legitymacje członkom Związku. Przy zaareztowaniu oświadczone Sanojskiemu, iż Starosta Horochowski wydał polecenie zaareztowania każdego funkcjonariusza Związku Robotn. Rolnych.

Najsamprzód Sanojskiego przetrzymano bez żadnej strawy trzy dni na posterunku policji w Horochowie, a następnie z polecenia Starosty zamknięto na 14 dni aresztu. Po odbyciu tej kary (!) Sanojskiego odesłano do miejsca zamieszkania, zabraniając mu (czy do końca życia?) ruszać się z miejsca.

W ten sposób we wrześniu zostali zaareztowani tow. Węgliński, Sanojski i Romanuk i skazani przez Starostę po 7 do 14 dni aresztu. Nadmieniamy, iż wbrew prawu administracyjne orzeczenia Starosty zostały niezwłocznie wykonane, uniemożliwiając w ten sposób zaareztowanym wniesienie rekursu, jak również iż Województwo w Łucku nie bacząc na starania naszych towarzyszy palcem nie kiwnęło, aby nie dopuścić do skandalu.

Ponadto musimy zaznaczyć, iż w areszcie przy Starostwie w Horochowie panują brudy nie do opisania. Literalnie dziesiątki tysięcy owadów zamieniło ciało naszych nieszczęśliwych towarzyszy w jedną krwawą ranę. W areszcie iema ustępów i swe naturalne potrzeby należy załatwiać wprost w celi. Pożywienie składa się tylko z ½ funta czarnego chleba dziennie i niewystarczającej ilości zimnej wody. Czytaliśmy pismo zaareztowanych towarzyszy, brzmia ono jakgdyby pisane z lochów Rosji carskiej lub bolszewickiej.

Starosta, który pod swoim bokiem toleruje takie piekło, nietylko powinien być zwolniony ze służby, ale oddany pod sąd.

J. Lit.

—o:o—

Przemysłowcy prowokują strajk w przemyśle włókienniczym

Łódź, (A. W.). 1 października. Wbrew powiedzeniu przemysłowcy zgody swej na arbitraż rządowy nie wyrazili i odpowiedzi na pismo ministra Jurkiewicza nie wysłali. Związki przemysł. zajmą jednolite stanowisko dopiero w poniedziałek — dziś jeszcze zaznaczają się poważne rozbieżności zdań. Ostateczny termin nadesłania odpowiedzi ministerium upływa z dn. 4 b. m. i na tę chwilę odłożone zostało wysłanie pisma w sprawie arbitrażu. Trudno jest przewidzieć odpowiedź przemysłowców nie jest jednak wykluczone, że poszczególne związki wysła indywidualne pisma. Poszczególni członkowie zarządu są zdania, że arbitraż zostanie odrzucony.

Szykanowanie młodzieży akademickiej

SKANDAL Z OPLATAMI

Młodzież akademicka od dwóch już zgórą lat toczy walkę o zniesienie antykonstytucyjnych opłat akadem. i taks egzaminacyjnych. Wysilki młodzieży nie dały dotychczas pozytywnych rezultatów, gdyż stanowisko endecyjskiego Ministra Oświaty Grabzkiego, było nieprzejednane. Dziś w okresie „sanacji moralnej“, młodzież spodziewała się przychylnego załatwienia jej słusznych postulatów. Stało się inaczej; opłaty nie tylko pozostawiono, ale znacznie podwyższono, aby uniemożliwić nową rzeszę niezamożnej młodzieży wstęp na wyższe uczelnie. Mało tego, studenci ubiegający się o indywidualne zwolnienia, obowiązani będą przedstawiać świadectwa „ubóstwa“ władzy gminnej i Urzędu Skarbowego!!!

Na takie szykanowanie niezamożnego akademika i poniżanie jego godności — pozwala sobie rząd „Odrodzenia moralnego“.

Z. K.

Niemiecka młodzież pacyfistyczna w Warszawie

W niedzielę dnia 3 października przyjeżdża dość liczna wycieczka akademickiej młodzieży niemieckiej w liczbie 25 osób obojga płci. Najliczniej reprezentowana będzie młodzież z Prus Wschodnich, z Królewca (21 osób), reszta z Berlina, Lipska i z Wrocławia. Zabawi ta wycieczka u nas cały tydzień, gdyż celem jej nie tylko rozrywka i zwiedzanie stolicy Polski, ale szczerze pragnienie głębszego poznania się z najbliższymi sąsiadami, o których, jak sami piszą, mają jak najfajszysze pojęcia, zaczerpnięte ze szkół i podręczników. Prosiła więc ta pacyfistyczna — w przeważnej części socjalistyczna — młodzież, by im przez ten tydzień urządzić regularne wykłady z historii i literatury Polski, z życia gospodarczego, z organizacji Opieki Społecznej, ze Sztuki, Muzyki i Krajoznawstwa.

Komitet urządzający wycieczkę przychylił się do pragnień młodzieży niemieckiej i przez cały tydzień parę godzin dziennie odbywać się będą dla nich odpowiednie wykłady, pokazy i wycieczki, m. in. do Łowicza. W niedzielę młodzi goście będą w Operze, w poniedziałek wieczór Komitet urządzi skromny raut dla bliźszego zetknięcia się i poznania wzajemnego.

Komitet stanowi „Rada Polskich Stowarzyszeń Pokojowych“, która składa się z delegacji: Polskiej Sekcji Międz. Ligi Kobiet dla Pokoju i Wolności; z tow. Przyjaciół Pokoju; tow. Teozofów, Jutrzenki, Kwaków i Y. M. C. A.

Liczymy udział naszej Młodzieży Socjalistycznej jest bardzo pożądanym tak w wycieczkach, jak i oprowadzaniu po stolicy, by wykorzystać sposobność zbliżenia się i zadziernięcia stosunków na przyszłość. Komitet organizacyjny mieści się przy ul. Widok 26 (od 4 — 6 godz.).

Dr. B. T.

DROŻYZNA.

PODWYŻSZENIE OPLAT TELEFONICZNYCH.

W ostatnim numerze „Monitora Polskiego“ z dnia 1 października r. b. ogłoszono rozporządzenie p. min. handlu i przemysłu, podwyższające taryfę telefoniczną w Warszawie o 25 proc. Podwyżka ta nie ma zastosowania do jednorazowych opłat (instalacji telefonów, przeniesienia ich etc.), podwyższa natomiast opłaty I kategorii z 16 do 20 zł., II kat. z 21 zł. do 26 zł. 25 gr., wreszcie III kat. z 30 zł. do 37 zł. 50 gr. w stosunku miesięcznym. Podwyższono również o 25 proc. opłaty za abonament kontaktów, dodatkowych aparatów, dzwonek etc. Podwyżka za m. październik wystawiona jest już w rozsyłanych obecnie rachunkach.

Wcielenie i czas trwania służby wojskowej rekrutów z poboru w r. 1926.

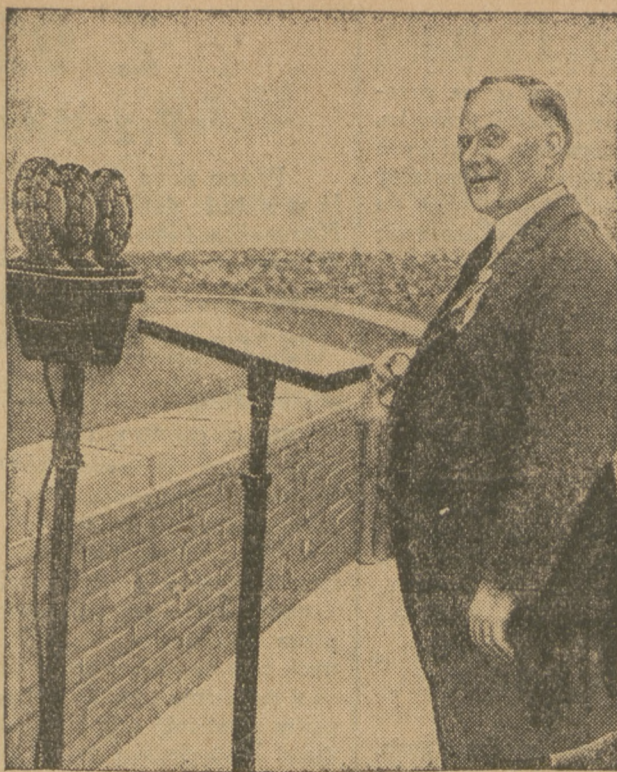
Min. Spraw Wojskowych komunikuje: Wcielenie rekrutów z poboru zostanie przeprowadzone dwukrotnie, a mianowicie: część zostanie wcielona między 12 a 14 października r. b., reszta zaś, z wyjątkiem zaliczonych do nadkontyngensu, między 17 a 19 marca 1927 r. Czas służby został ustanowiony dla poszczególnych rodzajów broni i służb w następujący sposób:

Dla piechoty, zandarmerji, taborów, oddziałów służby artyleryjskiej, dla służby intendentury i służby zdrowia 18 miesięcy bez przerwy.

Dla artylerji (z wyjątkiem artylerji konnej) 18 miesięcy, przyczem część szeregowców zostanie, po upływie 12 miesięcy, urlopowanych na przeciąg 6 miesięcy i po upływie urlopu powołana automatycznie, celem dosłużenia brakujących 6-u miesięcy.

Dla kawalerji i artylerji konnej 25 miesięcy. Dla czołgów, lotnictwa, baonów saperów kolejowych, łączności i marynarki wojennej 24 mies.

Dla korpusu ochrony pogranicza 24 miesiące. Poborowym, którzy nie stawiają się w swoich oddziałach w czasie między 12 a 14 października, liczy się czas służby od dnia faktycznego stawienia się w oddziale. Spóźniający się będą nałożono na zasadzie art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej przed sądami wojskowymi.



Zjazd robotniczy na wystawie w Filadelfji.

W związku z wystawą w Filadelfji, otwartą z racji 150 - lecia niepodległości St. Zjednoczonych, odbył się zjazd organizacji robotniczych.

Rysunek przedstawia Williama Greena, prezydenta amerykańskich związków zawodowych, przemawiającego na zjeździe.

Przeniesienie bohaterskich zwłok tow. Jabłkowskiego

W bieżącym roku obchodzą Socjaliści ziemi Kaliskiej 20-tą rocznicę rozstrzelania w więzieniu kaliskim przez władze carskie tow. Wojciecha Jabłkowskiego.

Było to w r. 1906. Organizacja bojowa P. P. S. urządziła dwukrotnie zamach na pułkownika Kellera, oraz wykonała wyrok śmierci na szpiegu prowokatorze Gajewskim. Tego ostatniego czynu dokonał z polecenia PPS. członek organizacji bojowej tow. Wojciech Jabłkowski. Wyrok wykonany został 9 listopada 1906 r. o godzinie 1-ey w nocy w więzieniu na Tyńcu w Kaliszu. — Zwłoki zakopano na temże podwórzu, gdzie po dzień dzisiejszy spoczywają. — Miejsce oznaczono jedynie samotnym krzakiem róży. Gdy wyrok wykonywano Towarzysz nasz nie pozwolił sobie zawiązać oczu, ani wiazać rąk. W chwili egzekucji zaintonował pieśń proletariatu, a gdy śpiewał „sędziami wtedy będziem my“, gruchnęła salwa dzieł w łuf karabinowych, przecinając nić życia towarzysza-bohatera.

Partja nasza postanowiła już dawno przenieść zwłoki bohatera z podwórza więziennego na cmentarz miejski, ale dopiero w tym roku zdołaliśmy przystąpić do wykonania zamiaru. W 20-tą rocznicę urządzamy obchód ku czci straconego i w dniu 7 listopada 1926 r. zwłoki zostaną uroczystie przeniesione na cmentarz. Na uroczystość tę zbieramy fundusze, aby pokryć wydatki związane z podobnym aktem i aby mogile naszego towarzysza upiększyć nagrobkiem. Dlatego wzywamy Was Towarzysze, abyście zechcieli przylączyć się do zebrania funduszu na powyższy cel.

Ofiary przyjmuje Administracja „Robotnika“.

OKR. PPS. w Kaliszu.

Panama w Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej

Od dłuższego czasu głośna jest sprawa wielkich nadużyć we Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. Ostatnio w miesiącu sierpniu b. r. członkowie Wydziału Wykonawczego Zw. Zaw. Kolejarzy występowali na audjencji u pana Ministra Kolei w sprawie nadużyć w Dziale Administracji Mieszkalnych Domów Funduszywych Wydz. III Drog. D. K. P. Lwów, jednak dotychczas interwencja ta nie od-

niosła skutku. Nie wątpimy ani na chwilę, by Min. Kolei nie wydało odpowiednich zarządzeń w tej sprawie, jednak działać tu muszą zapewne inne tajemne siły wszechwładnej administracji, skoro dotychczas sprawa ta zalega w biurku referenta. Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatnich nadużyć w Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej, a znowu zmuszeni jesteśmy zanotować nowe.

Dnia 21 z. m. dostawiono na plac sprzedaży wagon (20 ton) węgla, przeznaczonego dla opalania biur Dyrekcji. Niejaki p. Baron miał węgiel ten przewieźć do Dyrekcji Kolei, nie zwiózł on jednak wszystkich 20 ton do Dyrekcji, lecz wydał z tego 2 tony pracownikowi kolei, Kargule, na asygnowanie węgla, której nie oddał magazynierowi, lecz pobrał na nią na następny dzień po raz drugi dwie tony węgla i odstawił je na ul. Koralmicką 6, do właścicielki składu nafty, z domu Gdankiewiczowej, żony funkcjonariusza policji, Adama Sudy, co mogą poświadczyć pracownicy kolejowi: Sośnicki i Konopacki. Tego samego dnia o godz. 3 po południu, gdy już nie było magazyniera na placu, wydał pomocnik Barana z wagonu, przeznaczonego dla Dyrekcji, 1 tonę węgla pracownikowi kolejowemu Nowickiemu, asygnował zaś nowu schował, by na następny dzień na nią drugi raz pobrać węgiel i osobie prywatnej sprzedać.

Administracja budynku dyrekcyjnego odebrała, jak zwykle, węgiel bez kontroli w mniejszej ilości, kwitując cały wagon.

Nadmieniamy, że o powyższej kradzieży pracownicy kolejowi złożyli zeznania u p. Skałowskiego, komisarza śledczego Dyrekcji, a Dyrekcja, miast z miejsca dać aresztować sprawców kradzieży, pozwala w dalszym ciągu na bezkarny rabunek państwowego majątku, rzekomo do czasu przeprowadzenia śledztwa, a tymczasem p. Baran głośno wszędzie mówi, że się nikogo nie boi, bo komisarza śledczego p. Skałowskiego ma w kieszeni, a dyrektora Wydz. Osobowego, p. Kłodnickiego, gdy go nie będzie bronili, to go usunie ze stanowiska.

Udaremnienie spisku w Danji

Z Kopenhagi donoszą, iż przywódca chłopów fryzyjskich, Peterson, oskarżony o obrazę państwa duńskiego, będzie prawdopodobnie skazany na kilka miesięcy więzienia. W związku z tem, dzienniki donoszą o wykryciu spisku przeciwko państwu duńskiemu, a mianowicie: W dzień otwarcia parlamentu duńskiego w Kopenhadze, t. j. w dn. 20 października, 6.000 chłopów fryzyjskich, zorganizowanych w milicję, miało wylądować w Kopenhadze i ogłosić dyktaturę chłopską.

PRZEGLĄD PRASY

Wobec dymisji Rządu.

Jak było do przewidzenia, prasa chjeno-piastowa triumfuje z powodu dymisji Rządu p. Bartla, ale jak zawsze w takich razach nie pisze szczerze i jasno, że to większość chjeno-piastowa - enpeerowa poprostu obaliła Rząd, lecz deklamuje o zwycięstwie „parlamentaryzmu“, „moralności“ zasady „oszczędności“ i t. p. rzeczy, z których pocichu, a kiedy zajdzie potrzeba to i głośno drwią sobie nasze reakcji. Zapomniała naraz prasa reakcyjna, jak jeszcze poprzedniego dnia głośno domagała się rozwiązania Sejmu i jakgdyby nigdy nic pieje hymn pochwalny na cześć tegoż Sejmu.

Więc „Dwugroszówka“ baję o „moralnem wyprostowaniu się Sejmu“ i „wielkiej manifestacji interesu państwowego“; więc „Kurier Warszawski“ w zapale woła, że Sejm wygrał batalję w obronie... moralności; więc „Echo Warszawskie“ posuwa się do twierdzenia, że społeczeństwo wcale nie jest przeciw Sejmowi, lecz przeciwnie zachwyca się Chjeno-Piastem-enpeerem.

„Rzeczpospolita“ jest pełna animuszu bojowego i nie obawia się nowego rządu, choćby był nawet z żelaza. „Nie lękamy się tego, bo walka tych dwóch sił, zmagających się w Polsce, jest prędzej czy później nieunikniona, a my o wynik tej walki się nie obawiamy“. My również nie obawiamy się.

Obóz rządowy i „sanacyjny“ jest powtórnie zaskoczony wypadkami i jak może ratuje pozory zwycięstwa jeśli nie ...p. Bartla, który wszak upadł, to jego następcy.

„Epoka“ (dawn. „N. K. Polski“) powierza przyszłość decyzjom p. Prezydenta i zachowuje wobec tego olimpijski spokój.

„Głos Prawdy“ jest jeszcze spokojniejszy, ponieważ „nad zabezpieczeniem poszanowania dla decyzji Głowy Państwa czuwa tym razem Komendant“.

„Kurier Poranny“ podtrzymuje żądanie rozwiązania Sejmu:

„Ponieważ Sejm dobrowolnie ustąpić nie chce, a głosowanie ostatnie nad wnioskiem Rudzińskiego dowiodło tego manifestacyjnie, musi być do ustąpienia zmuszony przez rząd nowy powodujący dekret Prezydenta o rozwiązaniu izb i o nowych wyborach. Wszystkie inne półśrodki — w rodzaju pomysłu drugiego rządu neutralnego i kompromisowego, któryby próbował wykompromisować nowymi ustępstwami na rzecz prawicy skreślone z przewizorjony miliony, są pomysłami mogącymi mieć bardzo złe następstwa“.

„Nasz Przegląd“ zwraca uwagę:

„Można było nie wszczynać walki o dwu ministrów, ale rozpoczynając ją, nie wolno było zapominać, czem byłoby ustępstwo rządu. Formalnie zwycięstwem Sejmu w walce o Konstytucję i prawa parlamentu, ale faktycznie — dzięki rządowi, który dał reakcji sposobność wystąpienia w roli obrońców demokracji — oznacza to uwięźnięcie powodem pierwszy kontratak reakcji na szafce obozu majowego“.

B.

Dziwaczne pomysły!

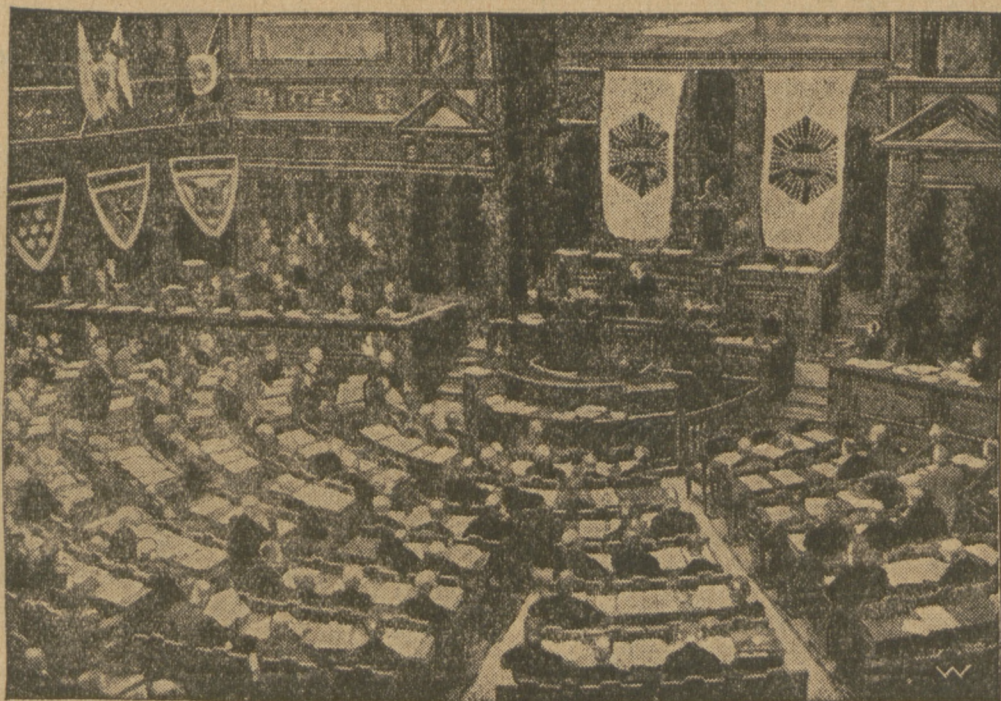
Agencja Miejska donosi:

Celem „uporządkowania“ ruchu ulicznego w najbliższej przyszłości wprowadzony ma być na szeregu ulic ruch „jednostronny“, a mianowicie: 1) na ulicy Wierzbowej ruch będzie się odbywał jedynie od Placu Saskiego w kierunku Placu Teatralnego, 2) na ulicach Nowosennatorskiej i Trębackiej od Placu Teatralnego do Krakowskiego Przedmieścia, na ulicy Trębackiej od Wierzbowej do Krakowskiego Przedmieścia, na ulicy Chmielnej ruch jednostronny będzie się odbywał od ulicy Wielkiej do Nowego Świata, ruch jednostronny w przeciwnym kierunku będzie się odbywał od Nowego Świata ulicami: Warecką, Sienkiewicza do Wielkiej, względnie Świętokrzyskiej do Marszałkowskiej, na ulicy Ossolińskich ruch tylko w kierunku z Krakowskiego Przedmieścia do Wierzbowej.

Nadto wprowadza się ruch okrężny na Placach: Teatralnym — ruch odbywa się tylko prawą stroną, skwerki zawsze muszą być po stronie od kierunku lewej. Wjeżdżający od ulicy Wierzbowej będą również musieli objechać przylegający skwer. Na Placu Napoleona ruch tylko po prawej stronie, wyjeżdżający z bocznych ulic zawsze skręcają w prawo, 3) Na Placu Saskim wjazd od strony Krakowskiego Przedmieścia tylko przez ulicę Ossolińskich, na ulicę Królewską od Placu Małachowskiego do Krakowskiego Przedmieścia wjazd tylko od strony Placu Małachowskiego. W punktach, gdzie rozpoczyna się ruch jednostronny będą umieszczone tablice ostrzegawcze, a przez parę pierwszych dni będą stały posterunki policyjne. W przeciągu paru dni nastąpi opublikowanie rozporządzenia o ruchu jednostronnym.

Za nieprzestrzeganie tego przepisu będą wymierzane kary doraźne. Ścisłe jednostronny ruch zostanie zastosowany przy skwerach koło pomnika Mickiewicza i Hoovera wyjeżdżający z ulicy Trębackiej i Bednarskiej muszą skręcać tylko w prawo.

Jeżeli wiadomość powyższa jest ścisła, to mielibyśmy do czynienia nie z „uporządkowaniem“ ruchu ulicznego, lecz z anarchją uliczną, z którą nikt sobie nie da rady. Dlaczego np. na ul. Wierzbowej wolno się „ruszać“ tylko w kierunku Pl. Teatralnego, a nie odwrotnie — tego nikt zrozumie. Wogóle ten nadmiar pomysłów uregulowania ruchu Warszawy tworzy tylko zamęt niepotrzebny. Czy rzeczywiście niema ważniejszych spraw i potrzeb?



Otwarcie międzynarodowego kongresu policyjnego w Berlinie

Nareszcie przeniesieni w stan spoczynku

B. prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, ostatnio wice-prezes Sądu Okręgowego w Łucku, Władysław Hołownia — został przeniesiony z dn. 15 b. m. w stan spoczynku. (PAT.).

Prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie, Tadeusz Malina, został zawiadomiony pismem Ministra Sprawiedliwości, z dn. 21-go września r. b. o przeniesieniu z urzędu w stan spoczynku. (PAT.).

Jak władze oplekują się szkolnictwem pod Warszawą

W czasach, gdy już chyba wszyscy zrozumieli konieczność nauczania dzieci w szkołach, dzieją się rzeczy, którychby się nie powstydzili słynny opiekun szkolnictwa, Apuchtin. Gdy po kilku latach uciążliwej i pełnej przeszkód pracy udało się nauczycielstwu podnieść oświatę na tyle, że obowiązkowe nauczanie stało się wykonalne — wtedy władze państwowe i samorządowe, nietylko, że nie ułatwiają pracy oświatowej, lecz hamują ją, urządzając ją widocznie za pięte koło u wozu Stosunki takie, gdzie w obronie szkoły staje nauczycielstwo i ludność, a z drugiej strony przeciwko szkole — władze, panują w powiecie Warszawskim, w podmiejskiej gminie Blizne. W tej to sławnej gminie, znanej z tego, że posiada wielką ilość zamożnych ogrodników i gospodarzy (w tem 7 folwarków), dbają o szkoły, jak o rzecz, która może istnieć, ale niekoniecznie. W gminie Blizne jest 7 szkół o 15 klasach. Większa część izb na klasy jest odnajmowana od gospodarzy. Wszystkie zaś szkoły wymagają natychmiastowego remontu i odnowienia, których pomimo zbliżającej się zimy i ubiegłych wakacji, wykonać nie było można, gdyż Urząd gminny, ani Starostwo, „nie miało“ pieniędzy.

Zaznaczyć należy, że pieniądze na remont i odnowienie sal szkolnych były w budżecie gminnym w sumie 600 zł. (wynaglenie sześćset zł. na 15 sal szk.) przewidziane, ale i tej drobnej sumy nie wypłacono. W budżecie gminnym przeznaczono na utrzymanie 7 szkół 7677 zł., z czego wypłacono dotychczas w ciągu 9 miesięcy zaledwie 1366 zł., co stanowi 18% budżetu szkolnego. Te 18% są dowodem, jak władze dbają o szkoły. Dzięki tej „troskliwej opiece“, około 1500 dzieci zmuszone są uczyć się w salach brudnych, nieodnowionych, w których niejednokrotnie przeciekają przez dach, a dzieci w braku ławek zmuszone są stać (w jednej np. szkole brak ławek dla 40 dzieci). Dozór szkolny gm. Blizne wszelkimi siłami starał się o zdobycie choć części pieniędzy na dokonanie niezbędnych remontów, lecz w Urzędzie gm. słyszał odpowiedź zawsze jednakową: pieniędzy na szkoły niema. Zwracano się kilkakrotnie do p. starosty Okulicza o interwencję, przedstawiając mu rozpaczliwy stan szkół, usłyszano jednak zawsze odpowiedź wymijającą, albo wcale odpowiedź nie było.

Dozór Szkolny w dn. 6 z. m. zwołał w tej sprawie zebranie wszystkich opiekunów szkolnych, na którym uchwalono protest przeciwko podobnemu traktowaniu szkół, oraz postanowiono wysłać delegację do Kuratora i Ministra Spr. Wewn. o wypicie na Starostwo i Urząd gminny, aby nie zatrzymywały pieniędzy, przeznaczonych dla szkół. Jak Urząd gminy Blizne traktuje szkoły, świadczy fakt, że nietylko starczyło pieniędzy na wykonanie budżetu gminnego (oprócz szkolnego), ale kupiono jeszcze maszynę do pisania za około 800 zł., uważając, że maszyna do pisania jest ważniejsza, niż odnowienie i remont sal szkolnych.

Obserwator.

Aparaty radjofoniczne w pociągach

Wczoraj na linii Warszawa-Skierniewice odbyły się próby z aparatem odbiorczym radjofonicznym, ustawionym w wagonie osobowym. Próby wykazały potrzebę przeprowadzenia pewnych zmian w aparacie, które w najbliższym czasie zostaną uskutecznione. Jeżeli ponowne próby dadzą wynik zadowalający, wówczas Min. Komunikacji przystąpi niezwłocznie do ustawiania aparatów radjofonicznych w wagonach pociągów osobowych.

Nowa ofiara zbrodni bandyty Zielińskiego

W szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł 35-letni Władysław Feliksiak, rolnik, mieszkaniec Nowej Wsi, gm. Czerna. Jak wiadomo z 28 na 29 ub. m. w nocy na drodze między Tarczynem a Grójcem Feliksiak był napadnięty przez bandytę Zielińskiego, który zrabował mu 70 zł. zegarek oraz buty, następnie zaś na wschodzie alarm przez Feliksiaka, zranił go ciężko wystrzałem z rewolweru w klatkę piersiową.

Obława na Zielińskiego

W czwartek, 30 września zakończono obławę na bandytę Zielińskiego. W obławie tej wzięło udział około 700 policjantów. Obława trwała 3 dni. Pociągnięła ona za sobą 5 ofiar, w tej liczbie 2 policjantów a kosztowała skarb państwa znaczną kwotę, nie spowodowała jednak ujęcia Zielińskiego. Reklamowanie natomiast całej obławy było aż nadto hałaśliwe.

Napad na pos. Okonia

Wczoraj o godz. 10-ej wiecz., na przechodzącego przez ulicę Nowy Świat, posła ks. Okonia napadło kilku mężczyzn, z których jeden uderzył go łaską w głowę. Napastnicy zbiegli. Pogotowie odwoziło ks. Okonia do szpitala, albowiem rana na głowie okazała się dość bolesna. Tło napadu nie wyjaśnione.

KRONIKA POLITYCZNA.

UMOWA HANDLOWA Z NIEMCAMI.

Jak się dowiadujemy Min. Spraw Zagranicznych zajęte jest w tej chwili opracowaniem dalszych punktów, dotyczących zawarcia umowy handlowej z Niemcami. Konferencje miały się rozpocząć w dniu 28 września, zostały jednakże odroczone. Przewiduje się wznowienie w przeciągu krótkiego czasu.

CZESCY DZIENNIKARZE REWIZYTUJĄ POLSKĄ PRASĘ.

W poniedziałek dn. 4 października o godz. 7-ej rano przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy czesko-słowackich w liczbie 23 osób, aby rewizytować prasę polską, goszcząc w Pradze w czasie zlotu sokolskiego.

Po dwudniowym pobycie w Warszawie goście wyjadą do Łodzi i Poznania.

POSEŁ WYSOCKI W WARSZAWIE.

Poseł polski w Sztokholmie p. Wysocki przybył do Warszawy w sprawach służbowych.

ROBOTY MELJORACYJNE.

Dn 29 września r. b. odbyła się pod przewodnictwem ministra Reform Rolnych, p. Staniewicza, konferencja przedstawicieli zainteresowanych ministerstw i urzędów w sprawach, związanych z zamierzonym podjęciem robót meljoracyjnych w najbliższych okolicach Warszawy.

Wyłoniono specjalną komisję, która pod przewodnictwem woj. Sołtana i przy współudziale prof. p. Ponińskiego i Skotnickiego, oraz przedstawicieli ośmiu Ministerstw, objąć ma wykonanie całości tych robót (PAT.).

W dniu 25 b. m. odbyła się w Min. Oświaty konferencja rektorów szkół akademickich pod przewodnictwem p. ministra A. Sujkowskiego.

Przedmiotem konferencji były podane przez p. ministra pod obrady sprawy ogólne szkolnictwa akademickiego, dotyczące doskonalenia zarówno jego strony naukowej, jak administracyjno-gospodarczej w związku z koniecznością zachowania daleko posuniętych oszczędności.

Dnia 30 września r. b., o godz. 11 r. w gmachu Min. Sprawiedliwości, prof. Makowski otworzył Radę Prawniczą.

Po ukończeniu przewidzianych w regulaminie siedmiu komisji Rady Prawniczej, Minister Sprawiedliwości powołał na jej wice-prezesa p. Prezesa Prokuratury Generalnej, Bukowieckiego, oraz przewodniczących sekcji: pp. prof. Jaworskiego, prof. Lutostańskiego, prof. Krzywickiego, prof. Starzyńskiego, Prezesa Sądu Najwyższego Pohoreckiego, Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego Gen. Krzemińskiego i wice-min. Skarbu Makowskiego.

Dnia 1 października o godz. 11 rano odbyło się w gabinecie Ministra Sprawiedliwości posiedzenie wymienionych wyżej przewodniczących komisji, na którym omówiono szczegółowo prace w poszczególnych komisjach, podzieleno pomiędzy komisje nadesłane dotąd do zaopiniowania przez Radę Prawniczą projekty (jest ich dotychczas 13) oraz ustalono terminy ich zaopiniowania, poczem poszczególne komisje przystąpiły do pracy. (PAT.).

Bieg uliczny Młodzieży Robotniczej W DNIU ŚWIĘTA MŁODZIEŻY 10-go PAŹDZIERNIKA.

Poniżej podajemy regulamin biegu ulicznego młodzieży robotniczej, który odbędzie się 10-go października w „Dniu Święta Młodzieży Robotniczej“.

1) Trasa biegu wynosi 3.150 metrów i przedstawia się, jak poniżej: boisko „Skry“, Okopowa, Leszno, Żelazna, Wolność, Okopowa, boisko „Skry“ (dwa okrążenia).

2) Do biegu stanąć może każdy młodociany robotnik stowarzyszony lub nie, zakwalifikowany przez komisję lekarską.

3) Strój obowiązujący: obuwie dowolne, spodenki i koszulki sportowe.

4) Każdy zawodnik otrzymuje numer według kolejności zapisów. Na starcie ustawieni są według kolejności numerów.

5) Bieg wygrywa jednostkowo zawodnik, który pierwszy przebiegnie wyżej wymienioną trasę; drużynowo — zespół zdobywający najwięcej punktów.

6) Ilość punktów uzależnia się od ilości zapisanych tak, by zawodnik pierwszy otrzymał tyle punktów ile było startujących; drugi — to samo mniej 1; trzeci — to samo mniej 2 i t. p.

7) Nagrodę otrzymują zawodnicy indywidualnie, oraz kluby, które zdobędą najwięcej punktów przez zawodników, dobiegających do mety w ciągu 18 minut.

8) Wszystkie orzeczenia komisji sędziowskiej są nieodwołalne i stanowiące.

9) Zbiórka zawodników w lokalu koła „Powązki“ T. U. R., przy ul. Dzielnej Nr. 95, punktualnie o godz. 1 pp. Start o godz. 1 m. 30.

10) Zapisy na bieg do dnia 5-go października w sekretariacie T. U. R. (Al. Jerolimskie 6, I piętro) od godz. 5 — 7 codziennie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Przesilenie

Późną nocą otrzymaliśmy wiadomość, iż w skład gabinetu, tworzonego przez Marszałka Piłsudskiego, nie wejdzie dotychczasowy Premier, p. Bartel.

Oszczędności we Francji powodem niezadowolenia

Paryż, (A. W.), 1 października. Protesty samorządów prowincjonalnych przeciw restrykcjom oszczędnościowym Poincarego w sądownictwie i administracji nie odnoszą skutku. Mimo rezolucji uchwalonej na wiecu parlamentarzystów i podpisanej przez 300 osób wreszcie mimo przyjęcia deputacji tego wiecu przez Poincarego, wszystkie żądania zebranych zostały odrzucone. Poincare odmówił swą motywuje tem, że ustepliwość rządu mogłaby wyrzucić cały jego dotychczasowy program. Zapowiedział on, że po zwołaniu parlamentu wszyscy będą mieli sposobność wypowiedzenia się. Przedtem program rządowy musi być bezwzględnie przeprowadzony.

Rokowania między Chamberlainem a Mussolinim

London, 1 października. (PAT.). „Westminster Gazette“ donosi: podsekretarz stanu włoskiego M. S. Z. Grandi, oświadczył, iż rokowania między Chamberlainem a Mussolinim nie dotyczą sprawy Tangeru, lecz o wiele ważniejszych kwestji. Dzienniki angielskie komentują te słowa w tym sensie, że Mussolini dąży do utworzenia przymierza pomiędzy Włochami, Grecją, Rumunią i Bułgarią, skierowanego przeciwko Jugosławiji. Przymierze to umożliwiłoby Włochom utrzymanie równowagi na morzu Śródziemnym wobec Francji. Angielska polityka zagraniczna pozostawi Mussolinimu wolną rękę na Bałkanach, wzajemian za co Mussolini ma dać gwarancję, że w zachodniej części morza Śródziemnego, którą interesuje się Anglia, Włochy będą prowadziły politykę wstrzemięźliwości.

Represje wobec oficerów w Hiszpanji

Madryt, (A. W.), 1 października. Według doniesień prasy na podstawie wojennego postępowania sądowego zostało zdegradowanych 4-ch pułkowników, trzech pułkowników, 12 majorów, 18 kapitanów i 5 poruczników z korpusu artylerji, który brał udział w ruchu rewolucyjnym.

Min. Zaleski i min. Ninczicz w Paryżu

Paryż, 1 października. (PAT.). — Briand przyjął ministra Zaleskiego i ministra Ninczicza, których następnie zatrzymał na śniadaniu.

Prasa polska u p. Zaleskiego

Paryż, 1 października. (PAT.). Min. Zaleski przyjął rano redaktorów miejscowej prasy polskiej: pp. Lubińskiego, Mallessen, Thena, Włoszczewskiego i tow. Hieronimkę, przedstawicieli Tow. Pracy Kulturalnej na wychodźstwie, którym przedstawił stosunek rządu do spraw emigracyjnych. Minister zapewnił, że uczyni wszystko ku zadowoleniu potrzeb wychodźstwa. Na porządku dziennym stoi sprawa powiększenia ilości placówek konsularnych i polepszenie warunków funkcjonowania placówek istniejących. Minister wyraził tow. Hieronimce wdzięczność za pełne poświęcenia zajęcie się sprawami wychodźstwa.

W południe Minister spędził dłuższy czas w Min. Spr. Zagr., gdzie konferował najpierw z Filipem Berthelot a następnie z Min. Briandem, poczem odjechał do Warszawy.

Echa napadu na procesję polską w Kownie

Kowno, 1 października. (PAT.). Szef policji kowieńskiej złożył w Min. Spraw. Wewn. raport o niedzielnych ekscesach w katedrze św. Trójcy. Raport ten stwierdza, że pierwsi napadli w kościele na Polaków, niosących chorągwie, dwaj studenci litewscy i jeden szaulis, dając w ten sposób hasło do ogólnego ataku reszty bojówek, znajdujących się w katedrze, na rzesze Polaków. Mimo tego urzędowego stwierdzenia winy litewskiej, urzędowa „Litewa“ uważa, że Polacy chcieli nadać procesji charakter polityczny, i że to uraziło narodowe uczucia litewskie. Według dotychczasowych obliczeń, podczas napadu 500 osób zostało poranionych i pokaleczonych przez Litwinów.

Sprawa ma być oddana do sądu.

W Gdańsku

Gdańsk, 1 października. (PAT.). Prezydent senatu Sahm, zwrócił się do partii narodowo-niemieckiej, jako do najsilniejszego stronnictwa opozycyjnego z prośbą o utworzenia nowego Senatu. Dziś

Z powodu spóźnionej pory, nie mogliśmy wiadomości tej sprawdzić u źródła.

Ponadto zakomunikowano nam, iż także p. Raczyński przestaje wchodzić w rachubę jako minister rolnictwa w nowym gabinecie.

odbyły się w tej sprawie pierwsze narady między przywódcami nacjonalistów a prezydentem Senatu.

Wycieczka dziennikarzy czeskosłowackich

Lwów, (A. W.), 1 października. Dziś rano wycieczka dziennikarzy czechosłowackich wyjechała do Borysławia w towarzystwie kolegów-dziennikarzy ze Lwowa. Na dworcu pożegnał gości wice-prezes syndykatu dziennikarzy redaktor Rolle. Goście zwiedzą kopalnię nafty i państwową rafinerję w Drohobyczu. Późem popołudniu powracają do Lwowa skąd udają się przez Wołyń do Wilna.

Wykolejenie pociągu

Toruń, 1 października. (PAT.). Dziś o godz. 12 w południe pociąg towarowy, idący z dworca toruńskiego na przedmieście miasta przy przejeżdżaniu przez most kolejowy na Wiśle, uległ wykolejeniu. Parowóz, tender i wóz służbowy zjechały z szyn. Spowodowało to kilkogodzinną przerwę w komunikacji.

Jeden ze zbiegłych lotników litewskich został ujęty

Pisma gdańskie donoszą, że dwaj lotnicy litewscy, Miltakis i Hejdrakas, którzy niedawno uciekli z twierdzy w Modlinie, gdzie byli internowani, przybyli do Królewca.

Ze źródeł miarodajnych komunikują, że jeden z lotników, a mianowicie kapral jednoroczny Gregorius Hejdrakas, został ujęty przez władze polskie i internowany z powrotem w Modlinie. Przeciw winnym ucieczki wdrożono śledztwo. (PAT.).

Wiadomości telegraficzne

— Była przedstawicielka dyplomatyczna w Norwegii Kollatj została zamianowana posłem w Meksyku.

— Z Paryża donoszą, iż na posiedzeniu Rady Ministrów prezydent Doumergue podpisał dekrety, znoszące, w związku z reformą administracji państwowej i sądownictwa, 92 urzędy hipoteczne, 2 dyrekcje cel oraz 1700 stanowisk w poszczególnych urzędach administracyjno-finansowych.

— Z Teheranu donoszą: Na szacha dokonany został nowy zamach. Źródła zamachu policja perska dopatruje się najwidoczniej w najbliższym otoczeniu władcy Persji, przeprowadzone tam bowiem zostały liczne aresztowania. Aresztowania objęły także wielu oficerów pułku przybocznego szacha.

— Komisja wojewódzka do badania cen ustaliła, iż w ciągu września koszt utrzymania w Poznaniu wzrosły o 0,40%.

— Z Moskwy donoszą, iż Trocki otrzyma, jako przewodniczący głównego komitetu koncesji, dłuższy urlop. Tymczasowe pełnienie obowiązków Prezesa Głównokonceskoma otrzymuje Kwiryn.

— W dniu wczorajszym otwarta została komunikacja powietrzna pomiędzy Łodzią, Warszawą i Krakowem.

— Paryski „Le Journal“ donosi z Maison Lafitte, iż argentyńczyk Etchegein pobili na łodzi motorowej „Sadi 3“ światowy rekord szybkości, osiągając na godzinę 102 i pół klm. Poprzedni rekord wynosił 99 klm.

— Biuro Wolfia donosi: W wykonaniu umowy wznowione zostały wczoraj rokowania o zawarcie układu handlowego między delegacją niemiecką a czechosłowacką. Delegaci zakomunikowali sobie obustronne postulaty w sprawie taryfy celnej.

— Z Pragi donoszą, iż dozorca kolejowy zatrzymał żołnierza 22 p. p. czechosłowackiej, który wraz z drugim żołnierzem przygotowywał zamach na linii kolejowej Liborzec — Pardubice. Zamach w ten sposób został uniemożliwiony.

— Z Pragi donoszą, iż kontyngent wwozowy węgla polskiego do Czechosłowacji, ustalony w umowie polsko-czechosłowackiej na 60 tys. ton miesięcznie, zmniejszony następnie przez Czechosłowację w drodze retorsyjnej do 32 tys. ton został na październik przywrócony w całej rozciągłości.

— Do Londynu przyjechał wczoraj Allan Cobham, witany uroczysto.

— Do Krakowa przybyła wczoraj wycieczka Kongresu Międzynarodowego prawa autorskiego w liczbie 25 osób.

— Wellington Koo został mianowany ministrem Spraw Zagr. Chin na miejsce Tsai-Ting-Kana. Późem Wellington Koo pełni obowiązki prezesa Rady Ministrów.

— W Rio de Janeiro w cyrku lew zaatakował pogromcę. Kilka osób, śpiesząc z pomocą pogromcy, dało szereg strzałów z rewolwerów. Pogromca został wprawdzie uratowany, ale równocześnie ciężko ranny kulią rewolwerową. Zbląkane kule raniły 10 osób.

Księgarnia Robotnicza, Warszawa, ul. Wrecka 9, otrzymała na skład główny:

ROBERT OWEN
WIELKI PRZYJACIEL LUDZKOŚCI
Napisana M. Orsetti.
Cena 40 groszy.

Listy do Redakcji.

Oszustwo czumowców.

Szanowni Towarzysze!
W jednym z numerów „Głosu Pracy” z dnia 12 września r. b. została zamieszczona z moim podpisem, korespondencja p. t. „Reprezje postrakowe w Grudziądzu”, zawierająca ustępy, których ja nie pisałem. Ustępy te dotyczą krytyki postępowania Zarządu Głównego Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce, w czasie i po strajku w Grudziądzu. Ustępy te brzmią, jak następujące: „wreszcie socjalugoda z Zarządu Głównego Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce, która nie kwapiła się mimo szumnych obietnic z wystąpieniem czynnym w obronie strajkujących. Każdy swoje z tej dobranej kompanji dołożył i walka została złamana”. Dzisiaj już wiemy, co sądzić o ugodowej większości Zarządu Głównego — godnych kompanów Ch. D. i N. P. R., rozbijaczy ruchu robotniczego”.

Niniejszym oświadczam, że powyższe przytoczone ustępy ja nie pisałem i stwierdzam kategorycznie, że korespondencja moja została przez Redakcję „Głosu Pracy” zniekształcona w sposób niezgodny z prawdą.

Szymkowski Józef

Przewodn. Oddziału Grudziądzk.
Zw. prac. inst. użyt. publ. w Polsce.
Warszawa, dn. 30 września 1926 r.

Piętnujemy niesłychany fakt sfalszowania przez organ Czumowców „Głosu Pracy” nadesłanej korespondencji — jest to fakt w życiu dziennikarskim wprost nie spotykany. (Red.)

Z sądów.

29 sołtysów poszkodowanych.

15 marca 1926 r. przed Sądem Okręgowym warszawskim, na sesji wyjazdowej w Łowiczu stanęło 3 urzędników Urzędu Skarbowego w Sochaczewie, oskarżonych o sprzeniewierzenie powierzonych im z tytułu urzędu sum pieniężnych. Oskarżonymi byli: Czesław Stefański, Józef Cegielski i Stefan Domański. Poszkodowanymi w tej sprawie stało się 29 sołtysów wsi pow. sochaczewskiego, którzy zebrane od włóścian podatki wpłacili wyżej wymienionym urzędnikom, nie pobierając od nich pokwitowania. Stefański jednocześnie oskarżony był o kradzież, o świadome zniszczenie dokumentów, o podrobienie dokumentów. Brał on przytem udział w 27 sprzeniewierzeniach.

Cegielski i Stefański do winy się przyznali, Domański się nie przyznał.

Po zbadaniu wszystkich sołtysów, Sąd Okręgowy skazał Cegielskiego i Domańskiego z art. 578 az. III i 53 k. k. na 1½ roku domu poprawy z pozbawieniem praw, Stefańskiego zaś na 2 lata domu poprawy.

Od wyroku tego Cegielski i Domański apelowali. Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie, w osobach sędziów Żarskiego, Alchimowicza i Raczkiewicza, po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu niektórych świadków, doszedł do wniosku, że Cegielski i Domański dopuścili się zwykłego przywłaszczenia, nie zaś przywłaszczenia sum rządowych. Sołtysi obowiązani byli pobierać pokwitowanie za wpłacone pieniądze; C i D. przyjmowali je nie z tytułu swego urzędowania, lecz w zastępstwie zbytej zajętego kasjera.

Domańskiego skazano z art. 458 na 4 miesiące więzienia, z zaliczeniem 4 m. aresztu prewencyjnego, uznając jednocześnie, iż karę odcierniał. Cegielskiemu Sąd wyrok zatwierdził, zmieniając tylko dom poprawy na więzienie i nie pozbawiając go praw.

Rodziny Cegielskiego i Stefańskiego pokryły straty, jakie urząd poniósł, dzięki sprzeniewierzeniom oskarżonych.

Niedoszły zabójca własnej narzeczonej.

Mieczysław Zaremba został przed kilku miesiącami skazany przez Sąd Okręgowy w Warszawie z art. 458 na 3 lata więzienia za usiłowanie pozbawienia życia narzeczonej swej Janiny Michalikówny. Powodem dramatu była zazdrość.

Sąd Apelacyjny zmniejszył karę do 1 roku, zaliczając na poczet kary 7 m. więzienia prewencyjnego.

O wznowieniu procesu Bispinga.

Wczoraj upłynął termin ostatni wniesienia skargi kasacyjnej na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie zabójcy Druckiego — Jana Bispinga, skazanego na 4 lata c. więzienia.

Skargę tę złożył do Sądu Najwyższego w dniu wczorajszym adw. Żegilewski i Rymowicz. Obrońca, powołując się na szereg uchybień proceduralnych w uzasadnieniu wyroku prosi o uchylenie wyroku i rozpatrzenie ponownie sprawy.

Urząd prokuratorski dotychczas nie wnosił skargi, domagającej się zwiększenia kary. I. K.

PROCES O ZABÓJSTWO CHOREJ SIOSTRY WE LWOWIE.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw Wincentemu Achtowi, słuchaczowi politechniki, który w maju bieżącego roku zastrzelił z rewolweru siostrę swą Wandę, skrzypczkę-wirtuozkę, która rozchorowała się na pomieszanie zmysłów. Wincenty Acht, nie mogąc patrzeć na cierpienia siostry i rozpacz rodziny, pragnąc skrócić męki nieszczęśliwej, odebrał jej życie. Rozprawa potrwa dwa dni.

Czasopisma nadesłane

„The Polish Economist”, informacyjny miesięcznik gospodarczy o Polsce w języku angielskim. Ukazał się zeszyt 4-ty tego miesięcznika o objętości 58 stron.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Z POW. OLKUSKIEGO.

Zgromadzenia tow. posła J. Kwapińskiego.

Staraniem miejscowego komitetu partyjnego odbyły się zgromadzenia: w sobotę 11 września o godz. 12 w południe w Olkuszu; w Ogródnicy w niedzielę o godz. 12 w poł.; w Pilicy o godz. 2 po poł. i w Sławnowie o godz. 4 po p. f.

W poniedziałek o godz. 5 po poł. odbyło się zgromadzenie w Wolbromiu; we wtorek w Bolesławiu. Na wszystkich zgromadzeniach tow. J. Kwapiński referował sytuację polityczną i gospodarczą oraz stosunek PPS do rządu p. Bartla.

WILCZYN (pow. Słupski).

W dniu 26.IX b. r. staraniem Z. Z. Rob. Roln. oddz. konińskiego został zwołany wiec w Wilczynie pow. Słupski.

Pomimo niepogody, na wiec przybyło około 2000 robotników młynów. Wiec zagał tow. Kasprzyk z Kleczewa, potem zabrał głos tow. Mikolajewski, sekretarz Z. Z. R. R. z Komina, który omówił obecną sytuację polityczną. Następnie przemawiał tow. Dziemiński, który w ostrych słowach napominał szkodliwą działalność obszarników. Zebrani wysłuchali mówców z zainteresowaniem, wznosząc okrzyki na cześć PPS i Z. Z. R. R., poczem przyjęli przedłożoną rezolucję polityczną.

W końcu zabrał głos tow. Mikolajewski, mówiąc o znaczeniu 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej, poczem zebrani przyjęli rezolucję Kom. Cent. Zw. Zawodowych.

ROZWADÓW NAD SANEM.

Dnia 26 września odbył się pierwszy wiec P. P. S. w Rozwadowie n/Sanem. Zagał wiec tow. Skoczka, poczem obszerne przemówienie wygłosił tow. poseł Niski, który przemawiał z balkonu do przeszło 600 zgromadzonych osób na rynku. Wywodów mówców słuchano z zainteresowaniem.

Należy zwrócić uwagę na wyzywające zachowanie się policji, która w Małopolsce jest przeważnie na usługach piastowców i kiedy wiec miał się ku końcowi, wszedł na balkon policjant Bielecki i zażądał od tow. posła Niskiego okazania legitymacji, po otrzymaniu której zaczął ją szczegółowo badać i miało się wrażenie, że policjant oznakie, że jest podrobiona. Dopiero tow. poseł Niski zabierając legitymację oświadczył, że wystarczy tego przeglądania... Policja nachodzi tow. Skoczka, który w Rozwadowie, prowadzi robotę partyjną. Ostatnio policjant zjawił się u niego i zażądał aby mu wyjaśnił z czego żyje i ile posiada gotówki. Policjantem tym był tenże pan Bielecki.

Nauczyciel ludowy tow. Julian Łoziński za działalność PPS-ową został bez żadnych motywów przeniesiony z Kepy, i w tym prowokacyjnym postępiek odznaczył, że komendant posterunku Jan Żołobko, który donosił, że tow. J. Łoziński rzekomo założył organizację komunistyczną oraz dyrektor państwowych zakładów Drzewnych w Kępie Tadeusz Dobrowolski, który mszcząc się za zorganizowanie robotników i wyjawienie rozmaitych nadużyć, jakich się p. dyrektor dopuszczał w stosunku do robotników, wywierał wpływ na Kuratorium lwowskie, by przeniosło tow. Łozińskiego. Co będąc na usługach reakcji Kuratorium uczyniło.

25 rocznica Międzyn. Zawodowej

W POZNANIU.

W tygodniu od 19.IX do 26.IX odbyło się w Poznaniu szereg wykładów na temat rozwoju i znaczenia Międzynarodówki Zawodowej.

W niedzielę dn. 26.IX odbył się w „Ogrodzie Wolności” wiec demonstracyjny, połączony z pochodem, w którym wzięło udział przeszło 4000 robotników. Referat o historii M-ki Zawodowej wygłosił tow. Klimaszewski, sekretarz Rady Zw. Zaw. Przemawiał również „bezpartyjny” tow. Bem, który oprócz krytyki reklam swojej działalności i swojej osoby oraz ataków pod adresem PPS, nie powiedział nic mądrego, to też mówie jego towarzyszyli ironiczne uwagi i wybuchy wesołości. W końcu zgodził się jednak na rezolucję, jaką tow. Klimaszewski zebranym odczytał, którą to rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Następnie wyruszył pochód. Na czele szła orkiestra, a potem tłumy robotnicze ze sztandarami i transparentami. Widać też transparent Tow. Uniw. Robot. z napisem: „Otwórzcie wrota szkoły średniej i wyższej dla młodzieży proletariackiej”. Na ul. Zamkowej, przed lokalem Związków Zawodowych, pochód rozwiął się w porządku.

W SANOKU.

Dzień Związków Zawodowych obchodziliśmy w Sanoku nie 19 lecz 26 b. m. a to ze względów lokalnych. Sala w której odbyła się Akademia wypełniła się po brzegi. Akademię rozpoczął chór przeważnie złożony z młodzieży robotniczej, śpiewając bardzo udatnie Międzynarodówkę.

Zagał krótko pięknym przemówieniem uroczystość tow. Baczyński poczem okolicznościowe przeszedł godzinne przemówienie wygłosił tow. Dederko. Gdy mówca omawiając przyczyny tego, że Zw. Zaw. nie są tak potężne, jak być powinny, podkreślił, że obok kryzysu i małej świadomości proletariatu za dzisiejsze braki w organizacji odpowiedzialni są komuniści — którzy usiłują rozbijać jedność robotniczą — grupa komunistów specjalnie sprowadzonych usiłowała nieludzkim wraskiem zagłuszyć tą niemłą dla nich prawdą.

Wezwaniem do jedności i pracy nad potęgą Związków zawodowych tow. Dederko zakończył swoje przemówienie.

RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

DZIELNICA „JEROZOLIMSKA” w poniedziałek dn. 4.X, w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, staraniem dzielnicy odbyły się masówka robotników fabryk dzielnicy Jerolimskiej. Na porządku dziennym wybory do Rady Kasy Chorych. Początek o godz. 4.30 po południu.

W poniedziałek, dn. 4 października

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerolimskie 6), odbędzie się posiedzenie War. Okręgowej Komisji Finansowej W.O.K.R. P.P.S.

Komisja Finansowa WOKR. PPS. O godz. 6,30 w lokalu OKR. (Al. Jerolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komisji Finansowej W.O.K.R. P.P.S.

DZIELNICA WOLA - CZYSTE. O godz. 7-ej w lokalu dzielnicy (Wolska 44), staraniem dzielnicy „Wola-Czysta”, Tow. Dr. Antoni Kamler wygłosi odczyt n. t. „Hygiena Społeczna”.

Ofiary i składki na Dom Ludowy.

Przez kassę tow. Jodczaka: tow. Roszewski — 5 zł. i tow. Teller — 5 zł.

Ruch kult.-oświatowy

WIEC MŁODZIEŻY. W niedzielę 3-go października w lokalu Warsz. Stow. Społ. Chłódna 29 odbędzie się wiec Koła „Jerolimskie”, Warsz. Organ. Młodz. TUR, na temat: „Dzień Młodzieży Robotniczej 10-go października”, przemawiać będą tow. tow. Dubois, Lewak, Nowak, Niemyski, Szwa. Początek 11 rano. Towarzysze stawcie się licznie.

WIEC MŁODZIEŻY NA PRADZE.

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. Koło Praga, urządziła w niedzielę, 3-go października **WIEC MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ** w lokalu przy ul. Brukowej 29. Na wiecu omawiany będzie: 1) „Dzień Młodzieży Robotniczej”; 2) Ochrona pracy młodocianych; 3) Obecne położenie ekonomiczne.

Przemawiać będą tow. tow. Cohn, Dubois, Kraszyński i Murawski. Początek o g. 10-ej.

Staraniem Koła „Śródmieście” Warsz. Org. Młodz. T. U. R. odbędzie się w sobotę, 2-go października, o godz. 10 wiecz. w salach O. K. R., Al. Jerolimskie 6, 1 piętro, wielka zabawa na dochód „Dnia Młodzieży”. Bilety nabywać można w kole, pokój 12.

Powązkowskie Koło Młodzieży TUR. urządziła wycieczkę do muzeum etnograficznego dn. 3. X.26 r. Zbiórka Krak.-Przedmieście 66, o godz. 10 min. 30 rano. Bilety w cenie 35 groszy i 25 dla członków.

Koło im. Montwiła - Mireckiego, Warsz. Org. Mł. TUR. W sobotę o godz. 6 wiecz. punktualnie zebranie ogólne członków Koła w lokalu przy ul. Wolskiej 44. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

PIJESZ CODZIEN WODĘ — OBEJRZYSZ FILTRY!

W niedzielę dn. 3 października, odbędzie się wycieczka na stację filtrów, urządzona przez Oddz. Warsz. TUR. Bilety w cenie 40 gr. dla członków TUR 30 gr. do nabycia w Sekretariacie TUR, Jerolimskie 6, i na miejscu zbiórki. Zbiórka punktualnie o g. 11 rano przy wejściu (obok wieży ciśnień — dojazd tramwajem nr. 7 i 8). Wycieczka ta jest pierwszą po rozbudowie stacji filtrów i przystosowaniu jej do większych potrzeb stolicy.

Na Ogniska Dziecięce. Koncert z pogadanką muzyczną p. Zofji Krukskiej „O Chopinie” odbędzie się w niedzielę w sali Handlowców — Sienna Nr. 16, o godz. 7.30. Muzyka, śpiew, obrazy niknące.

Bilety od 50 gr. do 2 zł. są do nabycia w Księgarni Robotniczej — Warecka Nr. 9 i w dzień koncertu przy wejściu.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia Zarządy Związków i Stowarzyszeń, iż w październiku odbędą się następujące przedstawienia ulgowe: dn. 4.X „Azais” — teatr Mały; dn. 6.X „Dzień bez kłamstw” — teatr Polski; dn. 12.X „Latający Holender” — teatr Wielki; dn. 15.X „Dama pikowa”, dn. 20.X „Tristan i Izolda”, dn. 29.X „Tanhauser” — teatr Wielki. Ponadto w październiku odbędą się w teatrze Narodowym: „Sen srebrny Salomei” i „Król Edyp”, w teatrze Letnim „Liść figowy” i w teatrze Polskim „Dzieje grzechu”.

Bilety na powyższe przedstawienia, oraz kartki do kin i teatrzyków, wydaje biuro K. M. K. A. Chmielna 49 m. 3, tel. 127-02 w godz. 10.30 — 12 i od 5—8 w.

POKWITOWANIA.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszem kwituje z następujących ofiar: V Oddz. str. ogn. skł. za m. IX — 40 zł., III Oddz. str. ogn. skł. za IX — 34.60 zł.; Zw. Kelników skł. za VII i VIII — 60 zł.; Pracown. fabr. „Kabel” G. 3 — 3 zł.; S. C. 3 zł.; I. P. 1 zł.; I Oddz. str. ogn. skł. za IX — 47 zł.; L. Raczkowski skł. za VII i VIII — 2 zł.; Rob. Cukr. Oddz. w Klemensowie skł. za IX — 50.70 zł.; Bursa im. Piłsudskiego 1 zł.; Zw. Drukarzy skł. za VII i VIII 100 zł.; Zw. Prac. Elektr. skł. za VIII — 50 zł.; I. K. S. skł. za VIII i IX — 20 zł. Na listę nr. 256—15 zł. Lista nr. 257 — 34.60 zł. H. Kowalczykówna skł. za IX i wpisowe 2 zł. Teatr Narodowy na listę 42 zł. I. Nowicka skł. za kw. IV — 3 zł. Ob. E. Zatorski na listę nr. 120 i 121 — 123.50 zł. Inż. Ejsmond na listę nr. 111 — 63 zł. Zw. Farmaceutów skł. za IX — 10 zł.

Głosy czytelników.

Falszowy banknot przedmiotem „paska”.

Ze wszystkich wynalazków wojennych najdotkliwiej, bezspornie, dał się kobietom i stancom we znaki „ogonek”, a już nas wszystkich, bez różnicy na wiek i płeć, smagał boleśnie „pasek”.

Czemże się nie paskowało? Wszyskiem, tylko nie swojską walutą.

Na to, że i tą popaskować można, wpadł w parę lat po wojnie p. Aleksander Michałowski, były urzędnik znanej w Polsce ze swej „solidności” firmy „Century”, zamieszkały w Czerlanie obok Białowieży.

Pan ten, mając fałszywy banknot 20-złotowy, sprzedał go kelnerowi restauracji „Staropolskiej” w Hajnówce za pięć złotych. Ten znowu, ten sam fałszyfikat spieniężył za piętnaście złotych; mowy nabywca puścił go od siebie w świat jako prawdziwy banknot Banku Polskiego.

Dalsze losy tej rozmaicie cenionej i poniewieranej „dwudziestozłotówki” są nam nieznane, jednakowoż może one zainteresować pana prokuratora w Białymstoku, który paskującym fałszyfikatami „swojskiej” waluty dokaże, że „pasek” po wojnie ma dwa końce.

O opisanej tranzakcji, jakiej dokonał p. Michałowski, poświadczyć może, oraz wskazać nazwiska innych świadków, p. Probst z Czerlanek pod Białowieżą.

Kaski.

ZWIERZYNIEC

Koszykowa 47 (przy Marszałkowskiej)

Otwarty od 10 rano do zmroku.

Wejście 50 gr., dzieci 25 gr.

Z GIEŁDY

Na prywatnym rynku walut nastąpiła wczoraj zwykła dolara, spowodowana wiadomościami o nowym przesileniu gabinetowym. Dolary były przez cały dzień w popycie przy znacznie mniejszej podaży. Pomimo to nie wykazały one zbyt wielkich różnic kursowych, gdyż notowano je przed południem 9.01¼, po południu zaś 9.02¼ w żądaniu, 9.02 w płaceniu. Ruble złote wykazały tendencję utrzymać. Notowano je 4.88. Za 100 rubli złotych płacono 54.35. Na giełdzie oficjalnej notowano dzisiaj dolary o 1 grosz wyżej, t. j. 8.98, natomiast dewizy na New-York bez zmiany 9.00. Dewizy europejskie wykazały nieznaczne tylko odchylenia. Obrót dzienny na giełdzie dewiz wyniósł wczoraj niecały 400.000 dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski.

Na giełdzie akcyjnej, panowała początkowo tendencja słaba, która jednak w ciągu zebrania pod wpływem bardzo znacznych zakupów ze strony banków prywatnych znowu się wzmocniła. W szczególności poszukiwano Ostrowieckich, Starachowic, Warszawskiego Cukru i akcji Banku Polskiego.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem rano mglisto, cicho, temperatura wynosiła 7°, najwyższa onegdaj 18°, bez opadów. W Morskim Oku pogodnie i cicho, temperatura 10°, najwyższa 14°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20.98, najniższa 13.06.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wschodzie, południowym wschodzie i w środku kraju dość pogodnie; na zachodzie i północy zachmurzenie większe, drobne deszcze, rankiem mglisto. Noc chłodna, w ciągu dnia ciepło. Słabe wiatry z kierunków wschodnich lub cicha.

Otwarcie roku szkolnego na wyższych uczelniach. Wczoraj o godz. 10 zrana w kościele PP. Wzytek odprawiona została masa święta na intencję inauguracji roku szkolnego w Uniwersytecie. W kościele zgromadził się Senat Uniwersytetu in corpore oraz młodzież akademicka ze sztandarem uczelni.

O godz. 11.30 w kościele ewangelickim przy ul. Królewskiej nabożeństwo odprawił dla studentów ewangelików dziekan teologii ewangelickiej ksiądz Karol Michejda.

W ten sposób rok szkolny w dniu dzisiejszym został otwarty. W innych uczelniach również w dniu wczorajszym nastąpiło uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego.

Rejestracja urodzonych w r. 1908. W sobotę, 2 października, w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1908, zamieszkałych stale w Warszawie, winni stawić się w urzędzie przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkający X komisariatu P. P.

Celem przyścia z pomocą Instytucjom Kult.-Oświatowym, Min. W. i O. P. udziela zapomóg w naturze Instytucjom Kult.-Oświatowym, prowadzącym pracę oświatową wśród dorosłych, w formie odprzedawania za połowę ceny rynkowej takich pomocy naukowych, jak latarnie projekcyjne, przeznaczone do nauki o Polsce, mapy Polski i Województw, oraz biblioteki różnych typów, począwszy od publicznych tytułatomowych, a skończywszy na wydawnictwach studenckich. Instytucje, pragnące nabyć którekolwiek z wymienionych pomocy, winny złożyć za pośrednictwem Kuratorium Szkolnego podanie do Min. z należytym umotywowaniem konieczności nabycia tych pomocy.

Nowy rozkład lotów na szlakach powietrznych. W związku z krótszymi dniami jesieniami, z dniem 1 października — rozkład lotów na liniach powietrznych uległ zmianie.

Nowy rozkład lotów wykazuje, iż w bieżącym roku utrzymana ma być codzienna komunikacja powietrzna, nie tylko na liniach, które czynne były w lecie, ale również i te będą uruchomione nowe linie do Łodzi i Czerniowca.

Świadczą to dobre o rozwoju naszej żeglugi

powietrznej, gdyż dowodzi uniezależnienia jej od wpływów atmosferycznych. Jeszcze przed 2-ma laty, w okresie jesiennym, cały szereg linii było nieczynnych, a w roku ubiegłym — samoloty kursowały jedynie na liniach do Krakowa, Lwowa, Gdańska i Wiednia.

Wedle nowego rozkładu lotów — samoloty będą odchodzić z Warszawy: do Łodzi, Krakowa i Wiednia o godz. 8.30, do Lwowa o g. 12.15, do Gdańska o g. 12.30, do Poznania o g. 14.00, do Pragi o g. 12.00.

Przylot samolotów do Warszawy następować będzie: z Krakowa i Łodzi o godz. 12.00, ze Lwowa o g. 11.45, z Gdańska o g. 12.00, z Poznania o g. 11.00, z Pragi o g. 13.45.

Pokaz. Dnia 3.X r. b. o godzinie 11 rano w Biologicznym Ogrodzie szkolnym (Aleja 3 Maja Nr. 13) odbędzie się pokaz 12 działów botanicznych i zoologicznych ogrodu, na który Przełożonych Szkół zaprasza Komisja ogrodów szkolnych Przyrodniczego Tow. Pedagogicznego.

Związek Niższych Funkcjonariuszów Państwowych zwołuje w dniu 3 października r. b. o godz. 10-ej rano w hotelu przy ul. Nowy-Swiat 49, m. 3 II p. nadzwyczajne organizacyjne zebranie.

Wykłady w Wyższym Studium Handlowym w Krakowie na Wydziale ogólnym - handlowym, towaroznawczym i orientalnym rozpoczną się w poniedziałek 4 b. m.

Staraniem Tow. Szkoły Pracy Samorozwojowej rozpocznie się kurs rytmiki metodą Jaques-Dalcroze'a pod kierunkiem p. Franciszki Kutnerówny i kurs przyrody pod kierunkiem prof. p. Skalińskiej. Zapisy przyjmują się 2 i 4 b. m. w Muzeum Pedagog. Jezuitcka 4, godz. 7—8 wiecz.

„Straszny Dwór“ w radio. Wieczory operowe w „Polskim Radiu“ (obecnie w każdy poniedziałek) zdobywają sobie coraz szersze uznanie wśród szerokiego kół radioluchaczy. Ładne bardzo warstwy społeczne, którym warunki materialne nie pozwalają na częstsze bywanie w operze, tą drogą zapoznają się z arcydziełami literatury muzycznej. Na nadchodzący poniedziałek program radiostacji warszawskiej zapowiada „Straszny Dwór“.

Posiedzenie Sekcji Klinicznej Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się dziś w sali Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Śniadeckich 8, o godz. 8 wiecz. i będzie poświęcone sprawie zbrodni.

Wypadki.

Napad bandycki. Na szosie pod Bielanami na powracających samochodem z Warszawy do Młocin Pawła Kieszka i Grzegorza Szveda, mieszkańców Młocin napadło czterech bandytów uzbrojonych w rewolwery, którzy zrabowali każdemu po 550 zł. i zbiegli. Zaznaczyć należy, że napadu dokonano w dniu 23 b. m., lecz poszkodowani w obawie zemsty, policji nie meldowali.

Pościg i strzały za złodziejami kolejowymi. Pomędzy 6 a 7 posterunkiem kolejowym policjanci zauważyli dwóch podejrzanych mężczyzn, którzy wysiadli z pociągu towarowego i przeszliszy wał, udali się w kierunku fortu Szczęśliwickiego. Na wezwanie trykrotne „stać ręce do góry!“ podejrzani zaczęli uciekać. Za uciekającymi posterunkowi dali trzy strzały z karabinów, lecz chybił. W czasie pościgu uciekający porzucili walizkę skradzioną hamulcowemu tegoż pociągu Edmundowi Cielapie. Ścigani, korzystając z ciemności, zbiegli w kierunku fortu Szczęśliwickiego.

Zatrucie grzybami. Zamieszkały przy ulicy Oświęcimskiej Nr. 3 Bolesław Helper lat 28, po spożyciu na kolację ziemniaków z grzybami, zachorował z objawami zatrucia. Pogotowie przewiozło zatrutego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zajęcie w domu modlitwy. Przy ul. Marienstadt Nr. 13/15 do przepełnionego domu modlitwy Jankla Ajnsztajna wpadł jakiś chłopak i rzucił żabki t. zw. petardy, które wybuchając spowodowały zamieszanie wśród nagromadzonych nabożnych. Mimo pościgu, sprawca karygodnego wybryku zbiegł. Po pewnym czasie gdy z bóżnicy wychodził Joel Harding, właściciel jatki z mięsem napadł go ten sam napastnik i rzucił w niego kamieniem lecz nie trafił, poczem uderzył go kilka razy pięścią w klatkę piersiową. Na alarm napadniętego nadbiegli znajomi Hardinga, lecz napastnik i tym razem zdołał umknąć. Znajomi Hardinga jedynie zdołali poznać w napastniku Hersza Węgierowskiego, lat 18, ślusarza. Ofiara napadu Harding udał się do 1 komisariatu, gdzie złożył skargę na Węgierowskiego.

Zbrodnia czy samobójstwo? Wczoraj w nocy w domu Nr. 33 przy ul. Tamka z okna II-go piętra wypadła na podwórze 20-letnia Helena Gorzelówna, bezrobotna, lokatorka tegoż domu. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne pośluczenie i przewiózł Gorzelównę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Czy Gorzelówna wyskoczyła sama, czy też wypchnęła ją Marjan Banaszkiewicz, lokator tegoż domu, który usiłował, jak zniewolić, narazie nie ustalono. Policja X komisariatu aresztowała Banaszkiewicza i prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

—:—:—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15—15.15. Komunikat gospodarczy.

17—17.25. Odczyt p. t. „Najlepsze wyczyny sportowe kobiet — żeglarki i lotniczki“ wygł. p. Kazimiera Muszałówna (z działu „Sport i wychowanie fizyczne“).

17.30—18.30. Koncert popołudniowy
18.30—18.55. Pogawędka z działu „Radiokronika“ wygł. p. Marian Stępowski
19—19.25. Odczyt z działu Historia ojczyzny wygł. prof. Henryk Mościcki.
19.25—19.40. Komunikat rolniczy.
19.40—19.55. Nad program „Rozmaitości“.
20.30—22. Koncert wieczorny. Muzyka lekka

—:—:—

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś wiecz. wznowienie opery Wagnera „Holender Tułacz“. Jutro „Tosca“ oraz Divertissement zegarowe. W poniedziałek przedstawienie zawieszono.

Teatr Narodowy. Dziś, jutro i pojutrze odbędzie się ostatnie przedstawienie „Smu srebrnego Sandomie“.

Teatr Letni. Dziś „Liś figowy“,
Teatr Polski. Dziś „Dzień bez kłamstwa“. W niedzielę o 12-ej w południe znakomity dramat „Nadzieja“. O 4-ej popoł. „Piłmienna Noc“.

Teatr Mały. Dziś „Azais“. W niedzielę o 12-ej w południe po cenach znizowanych „Świt, dzień i noc“, o 4-ej popoł. również po cenach znizowanych „Simona“.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Najpiękniejsza z kobiet“.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera, Nowy Świat 63. Dziś i jutro „Oj mężczyźni mężczyźni!“ pełna humoru komedia K. Zalewskiego.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Dybuk“.

W niedzielę dnia 3 o godz. 4 p.p. po cenach znizowanych „Świat bez mężczyzny“. W próbach „Wampiry“ Krzyżanowskiego.

Teatr „Zjednoczonych“ (ul. Wolska Nr. 32). Dziś o godz. 8 wiecz. komedia Alfreda Möllera „Żonglerka“.

Teatr im. Fredry. Dziś i codziennie „Dom osaczony“.

W niedzielę o godz. 12-ej poraz pierwszy bajka dla dzieci „Złota perełka“. Ceny od 50 gr. W niedzielę popoł. o godz. 4-ej „Pan Geldhab“. Wczoraz poraz ostatni „Dom osaczony“.

Teatr „Nowości“ (Białańska 5). Dziś rewja p. t. „O czym się mówi“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i codziennie rewja p. t.: „Kiedy panienki idą spać“.

Teatr „Perskie Oko“. Codziennie w „Perskim Oku“ rewja inauguracyjna. W pełnych próbach nowość, która rozpocznie sezon jesienny, pod tytułem „Z ust do ust“.

Teatr „Eldorado“ daje program Nr. 2 p. t.: „Przebojem“.

Teatr „Jar“ (Karowa 18), b. „Stańczyk“, Dziś w sobotę 2 przedstawienia 7.30 i 9.30 wielka rewja pod kier. A. Szarkowskiego i W. Jastrzębca „Co boli Warszawę“ w 12 obrazach, z udziałem: p.p. Madziarówny, Komornickiej, Kuszpietowskiej, Łoskota, Bolcia Kamińskiego, Gaubiera, Góreckiego i in.

Pantominy baletowe w teatrze Niewiarowskiej. Jutro o godz. 4 po poł. odbędzie się przedstawienie wokalno - baletowe, na którym zespół baletowy wykona po raz 1-y efektowne pantomimy: „Gdy miłość króluje“ i „W palarni opium“.

Z Filharmonji.

W niedzielę o godz. 12 w południe pierwszy poranek muzyczny poświęcony muzyce polskiej. Solistą będzie artysta opery p. Adam Dobosz. Orkiestrą dyryguje p. Ozimiński.

W niedzielę o godz. 3 popoł. odbędzie się koncert symfoniczny pod dyrykcją p. Jerzego Bojanowskiego i z udziałem wioloncelisty p. Kazimierza Wilkomirskiego. Na czele programu czwarta symfonia Beethovena.

—:—:—

Z teatrów świetlnych.

FILHARMONJA. — Róże południa.

Cudowne, zaśniewione Alpy, bezkresne pola lodowe, szczyty srebrne, w blaskach słońca tonące, wały pierzaste chmur ciężkich, ponurych. Wśród szczytów, na pustkowiu schronisko, a w schronisku dwoje ludzi przypadkowo spotkanych, młodych, pięknych. Noc sylwestrowa ich oczarowuje, upaja dźwięk sentymentalnego walczyka, zagrane przez „samograjace pudełko“ — i padają sobie w objęcia. Rano — kobieta znika, bezmienna, tajemnicza.

Taki jest prolog tego dramatu. Fragment piękny, silny w myślenie, pełen silnej, młodzieńczej miłości życia. Jest to bezwzględnie najpiękniejsza część obrazu.

Dalszy ciąg przynosi intrygę, którą prowadzi Ewa, dla wypróbowania, czy kochanek jej jest godzien być ojcem jej dziecka. Inżynier ratuje fabrykę swej ukochanej przed ruiną, a wzajemnie za to dowiaduje się, że jego wybranka potrafiła zagrać rolę swego sobowtóra i że... ma syna, którego istnienie zawiadza owej nocy sylwestrowej.

Technika obrazu jest po niemiecku ciężka i przeładowana atrakcjami. Dowcip ciężki, zbyt dużo sentymentalizmu.

Henny Porten potrafiła zagrać rolę swą ciekawie i dać sylwetkę pełną wdzięku, co było o tyle trudniejsze, że właściwie rola nie leży w jej charakterze.

Ika.

Kino Filharmonja, „Kawaler srebrnej róży“.
Kino Stylowy, „Czarny orzeł“ z Valentino.
Kino Apollo, „Lekkomyślna matka“.
Kino Palace, „Caliu mnie jeszcze“.

Kino Colosseum, „Pożar serc“
Kino Wodewil, „Czerwona myszka“
Kino Splendid, „Wesoła wdówka“.
Kino Pan i Corso, „Rin-Tin-Tin“.
Kino Światowid, „Wesoła wdówka“.

—:—:—

ZE SPORTU

KALENDARZYK ZAWODÓW SPORTOWYCH.

Dziś.

Agrykola: godz. 15.30 mecz hokeyowy na trawie pomiędzy Pozn. klubem Łyżw. a drużyną Warszawskiego Tow. Łyżw. Jednocześnie odbędzie się trójbój dla młodzików K. S. Polonia.

Boisko Skry: godz. 15.30 mecz Makabi-Warszawianka.

Jutro.

Agrykola: godz. 9 na kortach WLT dokończenie turnieju tenisowego Warszawiaki; godz. 10 pięciobój drużynowy międzyklubowy o puchar Spitzberga oraz próby bicia rekordów; godz. 11 bieg na przełaj dla niestowarzyszonych, godz. 12 mecz Legia-Polonia; godz. 15.30 mecz hokeyowy Warszawa-Poznań.

Boisko Skry: godz. 10 Ruch II-Skra II; godz. 11.30; Korona-Skra godz. 13.30; Gwiazda-Sparta; godz. 15.30 Barkochba-Orkan.

Makabi-Hakoah (Łódź) 2:1 (1:1).

Wczoraj na boisku Skry znajdująca się obecnie w doskonałej formie drużyna Makabi pokonała łódzki klub Hakoah w stos. 2:1 (1:1). Gdyby nie pech pod bramką przeciwnika — miejscowi powinni odnieść większy sukces.

Warszawianka II-Czarni 7:2 (6:2).

Na boisku Skry Warszawianka II pokonała łatwo Czarnych w stosunku 7:2 (6:2). Po przerwie Czarni grali lepiej niż do przerwy.

Dzień sportów i zabaw młodzieży i dzieci. Pierwszy raz odbędzie się jutro o g. 12 w poł. w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie pokaz zabaw i gier sportowych młodzieży szkolnej — zakładów pedagogicznych oraz instytucji społecznych. Na program złożą się mecze footballowe, rzucanie dyskiem, igrzyska olimpijskie, wyścigi piechurów, palant itp., orkiestra i chóry młodzieży.

SZCZĘŚCIE SAMO NIE PRZYJDZIE!



Na loterii trzeba grać. Loteria jest tym czynnikiem, gwarantującym w wielu wypadkach możliwość zdobycia fortuny. Każdy dąży do zdobycia fortuny, którą zowią szczęściem. W budzące wydatków każdego z nas powinna być pozycja loteryjna. Wydatek niewielki może przynieść niespodziewane rezultaty materialne, które osiągnąć można obecnie przy ciągnięciu I-ej klasy 14-ej Loterii Państwowej, które odbędzie się dn. 14-go i 15-go października.

Główna wygrana zł. 500.000.—

Ogólna suma wygranych zł. 12.160.000.—

Cena: 1/4—zł. 10, 1/2—zł. 20, 1/1—zł. 40.—

Losy winien nabyć każdy w **jedyniej** jako największej kolekturze.

Kantor wymiany i Loterii

E. LICHTENSTEIN i S-ka, Marszałkowska 146 R.

lub w oddziałach kolektury: **Białańska 3, Krak.-Przedmieście 37, Nałewki 42.** Konto P. K. O. 93-74, egz. od 1835 r. Cenne i laskawe zlecenia P. T. Klientów załatwiamy zgodnie z tradycją naszą szybko i akuratnie odwrotną pocztą.



Radio „EMO“ M. Okón, Warszawa, Zielenka II. Telefon 121-66. Ceny konkurencyjne. Towary pierwszorzędných zagranicznych fabryk. Warunki—spłaty jaknajwygodniejsze.

HALLO!!! CZYTELNICY!!!

Na warunkach dogodnych.

Polecamy aparaty radiowe na prowincję i Warszawę. Części składowe. Lampki katodowe i t. p. Własne warsztaty i laboratorium. Wskazówki i porady bezinteresownie. Urządzamy kompletne Radio w Warszawie i na prowincji od 50 zł. Wielki wybór słuchawek. Na żądanie kosztorysy i cenniki bezpłatnie.

LECZNICA

Przychodnia dla chorób, **skórnych, wenerycznych i wewnętrznych**. Leczenie najnowszymi środkami. Naświetlania Rentgen, Lampą kwarcową. Solux. Analizy laboratoryjne. **ORDYNACKA 9,** tel. 516-03 czynna od 8^{1/2} do 9 w. W niedzielę i święta od g. 10 — 2 pp. **Porada 3 zł.**

Na raty

i za gotówkę okrycia damskie i męskie **ul. NOWOLIPIE 30 m. 8.** w bramie II piętro.

MEBLE

używane, wielki wybór, najtańszej! Gotówka lub rozłogłe raty. **SOLNA 13 m. 4.**

PALTA pluszowe od 150.— zam-szowe 100.— welurowe 50.— Wykwintne przybranie futrem 175.— 3.0.— Marynarki bibretowe 500. Hoża 54. Br. Unkiewicz.

SZCZURY MYSZY



Jedyny prawdziwie skuteczny środek. Zadać wszędzie Lab. Chem. J. Sroczyński i S-ka. Warszawa, Elektoralna 21.

OGŁOSZENIA DROBNE

Agronomów, leśników, administratorów, rządów pisarzy, poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Warszawa, Ciepła 12, telefon 232-16.

Meble na raty! Najtańsze źródło, nowych, używanych i ołomany. Ziota 7—23.

Poszukiwany lokat na parterze lub w wysokiej suterenie — wymiar 7 m. x 8 m. Mogą być stare boksy lub warsztaty. Oferty sub. „Sport“ do Administracji „Robotnika“ Warecka 7.

Podania, skargi, polacie, umowy. Długoletnia praktyka „Solidna“, Marszałkowska 141.

WARUNKI PREKIMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaoferowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnym o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotaika“, Warecka 7.